№ 95 (2095) Warszawa, SRODA 7 Kwietnia 1926 roku. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 175-70.
Administracja — tel. 120-13.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

Towarzysze i Towarzyszki! Przygotowujcie się do 1-go Maja-- Międzynarodowego Swięta Pracy!

Kryzys walutowy w Belgji i w Rosji.

Polska nie jest zaprawdę wyjątkiem i nie podlega wyjątkowym prawom ekonomicznym. Polska nie jest też wyspą samotną, któraby mogła się rządzić wedle własnych upodobań, uniezależniając się od otoczenia i warunków międzynarodowych.

Możemy się o tem najlepiej przekonać na przykładzie Belgji i Rosji sowieckiej, dwu krajów o różnych formach rządu i różnej budowie gospodarczej, przechodzących obecnie — podobnie jak niedawno Polska — poważny kryzys walutowy *po okresie stabilizacji pieniądza.*

Jak łatwo się domyśleć, na kryzys belgijski odmienne złożyły się przyczyny, niż na kryzys rosyjski. Rozpatrzmy pokrótce jedne i drugie.

W Belgji jest u władzy od 8 miesięcy rząd demokratyczny Poullet — Vandervelda, opierający się na wszystkich demokratycznych elementach Izby poselskiej, a więc na socjalistach, jako najliczniejszej frakcji, i tych posłach demokratycznych ze stronnictwa katolickiego, którzy naprzekór większości swej frakcji, zgodzili się pójść razem z socjalistami i pracować z nimi w dziele uzdrowienia stosunków finansowo-gospodarczych, zachwaszczonych przez poprzednie rządy reakcyjne, oraz reform na polu społecznem, administracyjnem, wojskowem.

Rządowi temu udało się istotnie zrównoważyć budżet, uregulować sprawę długów amerykańskich i angielskich, ustabilizować kurs franka na poziomie 106 fr. za funt angielski. Przemysł nie zaznał zastoju, bezrobocie jest minimalne, indeks kosztów utrzymania wykazał w ciągu 2 ostatnich miesięcy zniżkę.

Prawda, stabilizacja franka, oparta na ustawie i na zabiegach finansowych Rządu, wymagała utrwalenia innymi jeszcze, realniejszymi środkami. W tym celu Rząd starał się o pożyczkę zagraniczną, która była już na pomyślnej drodze i w wysokości 150 miljonów dolarów miała wpłynąć od bankierów zagranicznych.

W tem nagle kurs franka silnie się załamał. W przeciągu kilku dni spadł ze 106 za funt do 125, obecnie wynosi około 135 fr. Cóż się stało? Czy Belgja nagle zubożała, czy katastrofa ją wyniszczyła, czy wojna jej grozi? Oczywiście nie. Zamachu na franka dokonali wrogowie wewnętrzni, ci wszyscy patentowani patrjoci, co mają zawsze frazes o ojczyźnie na ustach, a dbają wyłącznie o własny interes, opanowani żądzą władzy i nienawiścią do klasy robotniczej. Pod rządem demokratycznym oddawna prasa liberalna (wielko-kapitalistyczna) i reakcyjna kopała dołki, organizowała bandy faszystowskie, zniesławiała go w oczach zagranicy. Wmawiano usilnie w sfery finansowe, od których zależała pożyczka dla Belgji, że rząd obecny nie podoła swym zadaniom, że nie da sobie rady z długiem wewnętrznym (w wysokości 2 miljardów fr. z terminem płatności w końcu r. b.). Jednocześnie rozpoczęło się sztuczne śrubowanie zapotrzebowań dolarów i funtów.

Ofensywa udała się! Wszystkie hjeny kapitalistyczne, które dzień w dzień wołały, że parytet franka winien wynosić 125 za funt —osiągnęły swój cel! Bankierzy zagraniczni zawahali się, postawili nowe warunki, m. in. niemożliwe do przyjęcia dla rządu obecnego żądanie odpaństwowienia kolei. Rząd znalazł się w trudnem położeniu. Ale niema mowy, by ustąpił przed zbrodniczą akcją spekulantów. Prokuratura energicznie zabiera się do tropienia złoczyńców. Ogromna większość ludności stoi po stronie Rządu, zdając sobie dokładnie sprawę z czyjej winy nastąpił kryzys.

W Belgji mamy więc do czynienia ze zjawiskiem podobnem, co we Francji. I tu i tam opór klas posiadających przeciwko demokratycznej polityce finansowej, przeciwko niemiłym podatkom, nienawiść do rządu demokratycznego i do klasy robotniczej, demoralizacja, wyrosła na tle inflacji, jako źródła łatwych i olbrzymich dochodów — pchają kapitalistów do *spekulacji i inflacji, jako systemu polityki finansowej,* zgubnej dla państwa, ale korzystnej dla nich. A to, co widzimy we Francji i Belgji, dzieje się w wielu innych krajach, m. in. u nas.

Inny wszakże charakter ma kryzys walutowy w Rosji sowieckiej. Dokonano tu dwakroć reformy walutowej, poraz drugi na początku 1924 r. Z początku liczba będących w obiegu pieniędzy była niewielka, co umożliwiało Rządowi sowieckiemu wydatniej finansować przemysł państwowy. Skutek był ten, że przemysł istotnie zaczął się odradzać, dochodząc w r. ub. do 76% stanu przedwojennego. Ale — i w tem leży pięta achillesowa całej polityki sowieckiej — *przemysł państwowy, pożerając wielkie subsydja rządowe, nie daje rządowi żadnych dochodów.* Ożywienie przemysłu umożliwiało podwyższenie płac robotników, powiększając ich zdolność nabywczą, a włościanom dawało towary. Ale jednocześnie wysychało źródło tego ożywczego ruchu, ciągłe subsydjowanie przemysłu dało inflację, która zmniejszyła siłę nabywczą czerwońca, przyniosła drożyznę artykułów rolnych i towarów. W związku z innymi czynnikami, jak silny przyrost ludności (2 miljony rocznie) i odpływ jej do miast, wzrost „głodu towarowego" u ludności wiejskiej, którego nie sposób zaspokoić, zawiedzione nadzieje co do zbiorów zeszłorocznych — kryzys walutowy może wyrodzić się w poważny kryzys gospodarczo - społeczny, o którym wyraźnie mówią sami przywódcy bolszewiccy.

I oto czytamy, że władze sowieckie aresztują w Moskwie spekulantów walutowych i radzą nad środkami represji na nich.

Ale odrazu rzuca się w oczy różnica między Belgją a Rosją. Tam zamach na walutę przychodzi z poza Rządu, od wrogów tego rządu i klasy robotniczej. Tu zamach jest tylko konsekwencją polityki rządowej, jest jej dziecięciem.

Naszkicowaliśmy pobieżnie ogólny charakter kryzysu walutowego w Belgji i Rosji. Podkreśliliśmy główne przyczyny *wewnętrzne* kryzysu. Dla uzupełnienia obrazu należy wszakże zwrócić uwagę, że jest to tylko jedna strona medalu. Niemniej ważną rolę w kryzysie, trapiącym całą Europę współczesną, odgrywa egoistyczna polityka odosobnienia gospodarczego, praktykowana zarówno przez nacjonalizm jak bolszewizm rosyjski. Rosja jest zamknięta murem chińskim od reszty świata i za drogą cenę odprzedaje każde prawo przywozu towarów zzewnątrz. Mury celne odgradzają od siebie państwa europejskie, skazane na wzajemną zależność gospodarczą. Brak kredytu i taniego surowca paraliżuje przemysł i ze swej strony prowokuje inflację! Złowroga postawa Ameryki, posiadającej połowę złota świata, a ściągającej długi z zubożałej Europy, której nadomiar wciąż wygraża i prawi morały — czyni z Europy więźnia, duszącego się w swej celi.

A wreszcie — owe prądy faszystowskie i komunistyczne, stanowiące „nadbudowę" psychiczną materjalnego rozprzężenia powojennego i które ze swej strony dążą do utrwalenia tego stanu — w niemałym stopniu utrudniają wyjście z ciężkiego położenia obecnego.

A jedynem wyjściem z tego groźnego chaosu jest bezwzględna, nieustająca walka z kapitalizmem, faszyzmem i komunizmem, walka równoznaczna z walką o demokrację i socjalizm.

J. M. B.

——::o::——

W dzisiejszym numerze:

KRYZYS WALUTOWY W BELGJI I W ROSJI.
ZAJŚCIA W LUBLINIE! Bezrobotni w Magistracie. Włocławek, Kalisz, Stryj, Lublin.
WICEMIN. TOW. HAUSNER O ROBOTACH PUBLICZNYCH I RUCHU BUDOWLANYM.
PREZES Z. P. P. S. TOW. MAREK O RZĄDZIE.
CURIOSA.
MAŁY FEJLETON.
ODCINEK: K. Irzykowski. AUTORZY PRZECIWKO AKTOROM.

Zajścia w Lublinie

Bezrobotni w Magistracie. Kilkanaście osób cywilnych i policjantów rannych.

Lublin, 6 kwietnia.

(Telefonem).

Po tragicznych zajściach, wywołanych ciężkiem bezrobociem, głodem, nędzą mas robotniczych, nietaktownym a nieraz skandalicznym zachowaniem się policji, no i wreszcie nieliczącą się z niczem agitacją komunistyczną w Stryju, Kaliszu i Włocławku — wczoraj przyszła kolej na Lublin.

W dniu wczorajszym o godz. 10 rano odbyło się w Lublinie zgromadzenie bezrobotnych w liczbie około 1000 osób. Po uchwaleniu rezolucji domagającej się pracy dla bezrobotnych przez uruchomienie robót publicznych, wypłacania zapomóg i t. p. — zebrani ruszyli w demonstracyjnym pochodzie na ul. Kołłątaja pod gmach państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy.

Zawiadomiona policja nie dopuściła jednak manifestantów do gmachu. Wówczas tłum cofnął się w stronę Krakowskiego Przedmieścia i podążył w kierunku ratusza, do magistratu.

Mimo strzeżonych wejść i oporu woźnych, do środka gmachu wtargnęło około 300 bezrobotnych.

Na spotkanie demonstrantów wyszedł wiceprezydent miasta tow. Kubecki, który począł uspakajać demonstrantów, poczem odbył z delegatami bezrobotnych konferencję. Udział w konferencji wziął również kierownik Urzędu Pośrednictwa Pracy p. Jasiński.

Podczas gdy delegacja pertraktowała w gabinecie prezydenta miasta z członkami Magistratu tłum zajął korytarze na parterze i pierwszym piętrze gmachu.

O godz. 12 i pół przybył do ratusza prezydent miasta p. Szczepański, który wziął udział w konferencji z delegacją bezrobotnych.

W chwili gdy były prowadzone pertraktacje zgromadzony na korytarzach tłum podburzany przez agitatorów komunistycznych wyłamał zasuwy, wyważył drzwi i wtargnął do pokoju, w którym pertraktował prezydent z delegacją. W tym samym czasie wyprowadzono z wewnątrz gmachu jednego z manifestantów z okrwawioną twarzą.

Tłum zobaczywszy skaleczonego zaatakował gmach Magistratu, obsypując okna kamieniami.

Wszystkie okna frontowe Magistratu, w liczbie 70 zostały wybite. Wewnątrz gmachu wszczął się nieopisany tumult ponieważ kamieniami i rozbitem szkłem zostali ranni znajdujący się w pobliżu okien demonstranci, jak również i policjanci.

O godz. 2 po poł. nadjechał pluton konnej policji, który rozpoczął szarżę na tłum przed Magistratem. Policjanci płazując rozprószyli tłum, a przybyły nastepnie silny oddział policji pieszej usunął manifestantów z gmachu Magistratu, gdzie manifestanci przyjąwszy wrogą wobec Prezydenta miasta i urzędników postawę domagali się cofnięcia policji.

Po godz. 3 tłumy zostały całkowicie rozproszone i spokój zapanował w mieście. Krążące jedynie silne patrole policyjne świadczyły o niedawnych zajściach.

Gmachy państwowe i więzienie zostały obstawione wojskiem.

Natychmiast wszczęto dochodzenie i aresztowano kilkanaście osób.

Delegacja bezrobotnych pozostała w dalszym ciągu w gabinecie prezydenta. Bezrobotni domagali się natychmiastowego rozpoczęcia zapowiedzianych już oddawna robót inwestycyjnych w Lublinie, prowadzonych przez amerykański trust „Ulen i C-o". Przedsiębiorstwo to zatrudnia obecnie 800 robotników, gdy bez pracy pozostaje w Lublinie zarejestrowanych w P. U. P. P. około 3000 robotników.

RANNI.

W czasie zajść z pośród cywilnych ranni zostali:

Ignacy Filipek, strażak, Wład. Gruszewski — kontuzja prawej nogi, Franciszek Głowiński, dziennikarz, ranny odłamkiem szkła oraz Wacław Krośniewski, felczer Pogotowia ratunkowego, którego lokal mieści się w gmachu Magistratu i inni.

Zostali ranni posterunkowi policji: Berlin Adolf, lat 35 rozbity nos kamieniem, Fuks Franciszek, rany tłuczone twarzy, Maciejewski, doznał wstrząsu mózgu od uderzenia kamieniem, Ochwat Karol — rana cięto - tłuczona kości potylicowej i dwuch innych policjantów.

KOMUNIKAT URZĘDOWY.

PAT. donosi: „Dnia 6 b. m. rano w Lublinie przed gmachem Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy, a następnie przed Magistratem zebrał się tłum bezrobotnych. Ogólna liczba demonstrujących wynosiła około 300 osób. W pewnym momencie, jeszcze przed przybyciem do Magistratu prezydenta miasta, do którego została wysłana delegacja, część tłumu, w liczbie kilkudziesięciu osób, przeniknęła do wnętrza gmachu Magistratu. Nastrój tłumu wskutek agitacji stał się podniecony, zwłaszcza, że do bezrobotnych przyłączyła się gawiedź uliczna. Z chwilą, gdy tłum począł przybierać postawę agresywną, usiłując wtargnąć do Magistratu i obrzucając jednocześnie policję, broniącą wejścia kamieniami, zostało wydane zarządzenie usunięcia demonstrujących z przed gmachu i z wnętrza Magistratu. Akcja ta została rozpoczęta około godz. 14 przy pomocy wyłącznie policji i zakończona około godz. 14,30, bez użycia broni, zupełnem rozproszeniem tłumu. W gmachu Magistratu pozostawiono delegację w liczbie 6 osób, która została przyjęta przez prezydenta miasta. Przy rozpraszaniu demonstrantów zostało ranionych od uderzeń kamieniami 6 funkcjonarjuszów policji. Wśród demonstrantów rannych niema. Aresztowane zostały za podburzanie tłumu 34 osoby, które przekazano do dalszego postępowania władzom sądowym. W mieście panuje spokój".

——::o::——

Echa krwawych zajść w Stryju.

„Naprzód" w korespondencji ze Stryja, opisując tragiczne zajścia o momencie kulminacyjnym krwawych wypadków pisze:

„Kiedy uspokojeni demonstranci znaleźli się na zewnątrz starostwa, komisarz czy aspirant Lazarewicz, dowodzący stojącym przed gmachem oddziałem policyjnym dał rozkaz „ognia". Policja zamiast zachować zimną krew na rozkaz młodego aspiranta dała salwę w tłum. Skutek był straszny: czterech zabitych padło na ziemię, wielu rannych tarzało się wśród jęków i bólu. Z ciężko rannych pięciu demonstrantów zmarło w szpitalu. Wielu lekko rannych znajduje się w domu tak, że ilość rannych nie jest ustalona. Aresztowano 16 osób".

W mieście panuje olbrzymie wzburzenie. Zanim śledztwo ustali przyczynę zaburzeń, nieudolne czynniki administracyjne powinny być z miejsca zawieszone. Nieudolność władz i zbytnia pochopność policjantów do karmie-

nia demonstrantów kulami musi być przykładnie ukarana.

WINA MAGISTRATU.

Dalej „Naprzód“ pisze:

„Magistrat stryjski odznacza się specjalną nieudolnością i właściwie on sprowadził ostatnie nieszczęście. Mianowicie Magistrat posiada od niespełna roku olbrzymie jak na dzisiejszą sytuację gospodarczą pieniądze, bo przeszło pół miljona zł. za sprzedane wojskowości domy i mimo kilkakrotnych masowych wieców, na których domagano się, aby za te pieniądze rozpocząć akcję budowlaną złożył je w jakimś banku. gdzie się zdewaluowały. Wbrew żądaniom ludności, aby za te pieniądze rozpocząć budowę domów mieszkalnych, magistrat się uparł i chciał budować ratusz. Gdyby owych pieniędzy nie zmarnowano, a użyto ich na akcję rozbudowy w Stryju nie byłoby bezrobotnych, nie byłoby demonstracji i nieszczęścia. Władze powinny natychmiast nieudolny i starczy Magistrat usunąć i wprowadzić ludzi nowych, którzyby liczyli się z potrzebami szerokich mas“.

W sprawie robót publicznych i ruchu budowlanego.

PRZEMÓWIENIE WICEMINISTRA POSŁA TOW. A. HAUSNERA W KOMISJI BUDŻETOWEJ W DEBACIE NAD BUDŻETEM MIN. ROBÓT PUBL.

Żaden urząd nie daje tyle pola do krytyki, co urząd, który tu reprezentuję. Nic dziwnego — potrzeby kraju, zniszczonego wojną i zaniedbanego przez zaborców, są tak olbrzymie, że wobec urzędu, który ma te potrzeby zaspokoić, Sejm i opinja, nie widząc większych wyników jego pracy, zachowuje się krytycznie. Ale nie jest to wina urzędu, lecz środków, którymi on rozporządza, a środki te są tak małe, że są nawet mniejsze od środków, jakiemi na te cele rozporządzała choćby b. Galicja!

Mając więc na oku budżet obecny, nie mogę się wdawać w dyskusję na temat potrzeb, a chętnie odpowiem na temat podniesionych tu kwestji, bezpośrednio z budżetem związanych. Co się tyczy organizacji i sprawności aparatu, to wiem, że są braki i wcale nie mam zamiaru „z urzędu“ niczego bronić. Ale z drugiej strony wiem, że na polepszenie aparatu trzeba przedewszystkiem planu, któryby obejmował *całą administrację państwową*, a potem czasu. *Droga redukcji mechanicznej daje wątpliwe wyniki* pod względem oszczędności, a już najwątpliwsze pod względem sprawności aparatu. Co się tyczy M. R. P., to redukcja jest już tak duża, że nie wiem, czy dalsza jest możliwa, zwłaszcza gdy się ma na oku zadania, związane z przeprowadzeniem robót celem zatrudnienia bezrobotnych.

Słusznie pp. posłowie podnoszą braki obecne, gdy się widzi, że np. budownictwo rozrzucone jest po tylu urzędach, tak samo jak miernictwo.

Nienaturalnem też jest, że *wykonanie ustawy o rozbudowie miast przydzielono Min. Skarbu*, a *budowa portu w Gdyni* i żegluga morska włączona jest do Min. Przemysłu i Handlu.

O ile w Sejmie — jak zresztą widzę z dyskusji, trudności dla uporządkowania tych rzeczy by nie było, to Min. chętnie sprawą tą się zajmie.

P. prezes Głąbiński poruszył tu zagadnienie, czy Min., gdyby dostało odpowiednio duże kredyty, mogłoby je uruchomić, czy ma odpowiedni program i gotowe plany. Jeżeli chodzi o program i plany, to mogę Komisję zapewnić, że *i program i plany są*, a ponieważ z wielu stron zapytywano o ustawę o rozbudowie miast i akcję z niej wynikłą, a ta sprawa ściśle wiąże się z pytaniem p. prezesa — więc równocześnie na pytanie to odpowiem.

Twierdzę na podstawie doświadczenia, poczynionego gdzieindziej, *że zdrowe życie gospodarcze bez przemysłu budowlanego nie da się pomyśleć*, u nas tego zagadnienia, zwłaszcza w pierwszych latach, nie doceniano.

Pierwszą ustawę z 1922 r. uchwalono wśród dużej obojętności.

Druga ustawa tworzyła się już w lepszej atmosferze, ale, niestety, wykonanie jej pozostawia dużo do życzenia i to tak dużo, że jeżeli nie znajdą się środki, to *ustawa stać się może fikcyjną*.

Przedewszystkiem *nie było zapowiedzianych 100 miljonów*, a znalazło się zaledwie *czterdzieści jeden milj.*, bo na taką sumę wydano „promesy“.

To nie byłoby jeszcze źle — ale kredyty wydawano biurokratycznie, przedłużano wydawanie ich, budujący, chcąc budowę prowadzić w odpowiedniem tempie, zadłużali się na lichwiarskie procenty, tracąc wiele z kapitału, który zamiast na budowę, szedł do kieszeni lichwiarzy.

Budowy prowadzono z tego powodu nieekonomicznie, kredyty wydawano tak, aby większą ilość budujących obdzielić nie w ustawowej wysokości, podrażając w ten sposób kredyt budowlany.

Dano w gotówce około dwudziestu sześciu miljonów — dopełnienia sumy do wysokości promes, czyli piętnastu miljonów płynnych, obecnie niema, a mogą być dopiero w ciągu najbliższych miesięcy — czyli, że z funduszu rozbudowy w tej chwili rozpoczęte roboty kontynuowane być w całej pełni nie mogą.

Ale najważniejszą rzeczą jest to, że fundusz gospodarowany w ten sposób wyczerpał się. Z powodu niewykończenia w odpowiedniem tempie budowli fundusz nie mógł być odnowiony w drodze umieszczenia obligacji czy listów zastawnych. Zachodzi więc obawa, że zapoczątkowany w roku zeszłym okres budowlany nie mógłby być w tym roku kontynuowany.

A więc w związku z programem, o który pytano, trzebaby odpowiednich sum; sumy te musiałyby być *zaraz uruchomione dla ukończenia rozpoczętych budowli*. Sumy te musiałyby także uzupełnić fundusz, by nadal choć w wolnem tempie, stale mógł działać. Jest to konieczne i ze względu na uruchomienie pracy i na kwestję mieszkaniową.

Pozatem potrzeba pieniędzy na ukończenie budowli rozpoczętych przez Państwo i gminy. Przeprowadzenie tego programu, o ile są pieniądze, technicznie nie nastręcza żadnych trudności, a pod względem gospodarczym i pod względem likwidacji bezrobocia dałoby efekt nadzwyczajny.

Osiemdziesiąt miljonów — więc po dziesięć miesięcznie, nie więcej, wystarczyłoby, a więc tyle, ile wynoszą wydatki na zapomogi dla bezrobotnych. Co się tyczy prac w innej dziedzinie, to Min. ma plany gotowe, czy to w zakresie regulacji rzek czy kanałów spławnych, czy innych robót.

Trudność leży w wydobyciu pieniędzy. Ale choć ta rzecz nie jest łatwa, dość zrozumieć, *że pieniądze są konieczne*, a sposoby zdobycia ich znaleźć się muszą.

Wielu z panów w dyskusji podnosiło, czy pieniędzy na zasiłki dla bezrobotnych nie dałoby się użyć na ten cel.

Odrazu oczywiście tego zrobić nie można. Nie można tak np. postąpić, że z dn. 1 kwietnia wstrzymuje się zasiłki, a całą sumę obraca się na roboty.

Najpierw trzeba mieć 8 miljonów na roboty *poza 8 miljonami na bezrobocie*, a uruchomiwszy roboty, rozwijając je stopniowo, stopniowo automatycznie likwidować się będzie zasiłki.

Nie są to fantastyczne plany, są one realne i konieczne — więc przeprowadzone być muszą *i takie jest zdanie Rządu*.

—— ::o:: ——

MAŁY FELJETON.

PARYTETOWO - GOSPODARCZE ŚWIĘCONE.

Pan Jan Jakób Rosół figuruje na liście lokatorów, jako urzędnik państwowy. W rzeczywistości zaś jest on urzędnikiem XI kategorji w departamencie położniczym ministerjum spraw zalegających, pobiera miesięcznej pensji okrągłe 239 zł. 30 gr i żyje w wiecznym strachu przed redukcją.

Taki stan rzeczy oczywiście trudno nazwać szczęściem. Raczej odwrotnie. Ale że nieszczęście lubi zazwyczaj chodzić w parze, więc p. Jan Jakób Rosół jest nadomiar złego żonaty i jego ślubna małżonka, pani Pelagja, już od połowy marca zaczęła mu suszyć głowę zagadnieniem, jak to będzie ze świętami.

Z początku p. Jan Jakób zbywał swoją połowicę bylejaką odpowiedzią, wymigując się, jak tylko mógł; później istotnie czynił zabiegi o uzyskanie taniego lub nawet drogiego kredytu; ale gdy wszystkie jego usiłowania okazały się bezcelowe, p. Jan Jakób wręcz oświadczył małżonce, że świętami on sam się zajmie, że jej nic do tego i niech ją o to głowa nie boli.

— Jakto, mnie ma głowa nie boleć, a kogo, pytam się? — mówiła pani Pelagja, topiąc w mężu wzrok ni to żbika, ni to bazyliszka.

— Mnie — odpowiedział spokojnie p. Jan Jakób.

— A to niech cię boli.

Pani Pelagja więcej nie pytała i cierpliwie czekała, chociaż wszystko w niej gotowało się i kipiało.

W wielką sobotę p. Jan Jakób przyszedł z miasta obładowany paczkami i zamknął się w jadalni. Krzątał się, ustawiał talerze, rozpakowywał paczki, nalewał, przelewał, wreszcie wyszedł, ujął pod ramię paloną ciekawością małżonkę i uroczyście wprowadził ją do jadalni.

Pan Jan Jakób odchrząknął i przemówił:

— Pelagjo, żono moja jedynie ślubna. Oto mamy święcone tegoroczne! Widzisz na tym oto talerzu bochenek chleba pytlowego. Tak ci się tylko wydaje. W istocie bowiem jest to wielkanocna baba parytetowa. Tu na tym drugim talerzu pozorny razowiec nie jest niczem innem, jak gospodarczym kołaczem. Ta rzekoma strucelka tylko udaje strucelkę, ale to nic innego, jeno mazurek parytetowy. Ten flak z gnatem — to szynka gospodarcza, a ta kaszana kiszka — to zwój kiełbasy parytetowej. Ta rzekoma karafka wody — to najprzedniejszy burgund gospodarczy, a to jedyne jajko — to zaprawdę parytetowe.

— Jedno jajko! — westchnęła pani Pelagja.

— Moje dziecko, przecież nikt nie dzieli się jajami, tylko jajkiem.

— A ten pusty talerz co oznacza? — pytała pani Pelagja.

— Pusty? Ależ, żoneczko, talerz ten wcale pusty nie jest. Leży na nim najprzedniejszy ser szwajcarski. Wiadomo ci bowiem, iż im liczniejsze i im większe są dziury w szwajcarskim serze, tem wyższy jest jego gatunek. *Nasz parytetowo-gospodarczy ser jest tak wyśmienity, że z poza dziur wcale sera nie widać!* Czy zrozumiałaś mnie?

— Naturalnie, zrozumiałam. No, ale wiesz... kwiatów... jakoś kwiatów nie widać... o kwiatach zapomniałeś.

— Racja, duszko, ale to się jeszcze zrobi. Zaraz skoczę.

— Nie potrzeba — rzekła sucho, ale dobitnie pani Pelagja — o kwiatach ja pamiętałam.

I chwyciwszy z okna doniczkę z kaktusem rozbiła ją na głowie małżonka.

Takie było parytetowo - gospodarcze święcone p. Jana Jakóba Rosoła, urzędnika XI kategorji, i jego ślubnej małżonki, Pelagji.

Ultimus.

—— ::o:: ——

Przewodniczący Z. P. P. S. poseł tow. Marek o Rządzie

W rozmowie ze współpracownikiem „Ilustr. Kur. Codz.“ tow. Marek powiedział:

— Nastrój przesileniowy ostatnich dwuch tygodni — nie był wywołany wyłącznie tylko niezadowoleniem P. P. S. Niezadowolenie obejmuje szerokie sfery społeczne także poza sferą wpływów P. P. S. Można śmiało powiedzieć, że przecie każda grupa społeczna jest w stanie niepewności i zdenerwowania. Polityka Rządu koalicyjnego nie wniosła niestety żadnego uspokojenia w społeczeństwo. Odpowiedzialność ciąży przedewszystkiem na gospodarzu Państwa...

— A jest nim?

— P. Minister Zdziechowski liczył wyłącznie na pożyczkę amerykańską, a gdy to zawiodło, stracił busolę polityczną. Ożywienie życia gospodarczego nie znalazło żadnego echa u Min. Skarbu, a refren o równowadze budżetowej przez redukcję płac pracowników państwowych uprzykrzył się całemu społeczeństwu, wprowadzając tysiące pracowników państwowych w nastrój, który łatwo może wybuchnąć jako strajk. P. minister Zdziechowski zawiódł wszystkich, bo do tej chwili zaniechał ściągania zaległego podatku majątkowego, a nie wniósł przyrzeczonego projektu ustawy o zastępczym podatku majątkowym Minister Skarbu zawiódł również zaufanie socjalistycznych ministrów.

— O osobie p. ministra Zdziechowskiego musi zadecydować jego własny klub. Czy bowiem w tych warunkach współpraca nasza jest możliwą — łatwo się domyśleć.

— W dziedzinie polityki wewnętrznej — mówi dalej przywódca P. P. S. okazał minister Raczkiewicz b. mało energji. Niesłychane szykany członków naszej partji i mniejszości narodowych na kresach — tych przecież żaden z okólników p. ministra Raczkiewicza nie mógł powstrzymać. P. Minister jest bezsilny wobec swoich niższych organów. Nic dziwnego, że ta polityka prześladowań stronnictwa rządowego i mniejszości narodowych na kresach — musiała w wysokim stopniu podniecić umysły klubu P. P. S.

— W dziedzinie wojskowości P. P. S. również się rozczarowała. Zapowiedziany przez Rząd plan reorganizacji armji — nie został przez ministra Żeligowskiego wniesiony. Przeciwnie — p. minister Żeligowski wniósł projekt ustawy o poborze rekruta wedle siły liczebności z 1925 roku, czem postawił P. P. S. w przymusowem położeniu. P. P. S. rekruta dla państwa uchwaliła, ale mimo to klub nasz stwierdza, że jego dążenia w kierunku sanacji przez reorganizację armji, są sabotowane.

— P. P. S. nie tai, że do przeprowadzenia reformy w armji, któraby nie naruszyła siły obronnej państwa — musi być powołany Marszałek Piłsudski. Fakt ten podniósłby autorytet gabinetu i zapewnił zrealizowanie wielu postulatów w tej dziedzinie.

— Czy klub panów działa w tym kierunku?

Autorzy przeciw aktorom.

Dyrekcja teatru Małego chciała wystawić sztukę polskiego formisty, St. I. Witkiewicza, p. t. „Tumor Mózgowicz“. Ale część aktorów oświadczyła, że sztuka jest niezrozumiała i że w niej grać nie będą. Dyrekcja musiała sztukę cofnąć. Z tego powstał konflikt natury dosyć zasadniczej. Związek Autorów Dramatycznych wystosował do Związku Artystów Scen Polskich pismo żądające, by Związek zajął w tej sprawie stanowisko. Krzywda moralna wyrządzona p. Witkiewiczowi musi być naprawiona. Stosunek aktorstwa polskiego do twórczości oryginalnej musi być oparty na zasadach szczerej i życzliwej, choćby czasem ofiarnej współpracy. Artyści, którzy nie odmawiają swego udziału w lichych nieraz sztukach obcych, nie powinni występować przeciw autorowi polskiemu wbrew decyzjom dyrekcji, inaczej teatr stanie się ogniskiem bezładu.

W „Kurjerze Porannym“ zaś znany krytyk, p. Boy-Żeleński, w feljetonie p. t. „Sowiety w teatrze“ potępia jeszcze ostrzej tę butę aktorską. Przytacza, że aktorzy nasi już przed paru laty urządzali dzikie strajki, strzelali do dekoracji i demolowali scenę; że wśród młodego pokolenia aktorskiego szerzy się alkoholizm, że częste są objawy buty i megalomanji oraz braku odpowiedzialności. Smutnoby teatr wyglądał — powiada — gdyby aktorzy mieli oceniać, które sztuki grać należy; przecież przed premjerą „Wesela“ Wyspiańskiego kilku aktorów oddało swe role oświadczając, że w „takiem bzdurstwie“ grać nie będą, a później, gdy sztuka się udała, całe lata obnosili się z temi rolami. Z tego wynika, że nie jest tak bardzo nieodzowne, by aktor rozumiał sztukę, a nawet, aby całkowicie rozumiał swą rolę; nawet nie jest nieodzowne, by miał wyższą inteligencję, bo wystarczy intuicja, jeśli nią dobrze pokieruje reżyser.

P. Żeleńskiemu odpowiedział skromnie w „Gazecie Porannej Warszawskiej“ p. Z. Nowakowski, aktor i autor, podnosząc, że p. Witkiewiczowi aktorzy polscy zagrali już cztery sztuki na eksperyment i zagrają mu dalsze, o ile stwierdzą, że ten utalentowany poeta przestał robić szopę z teatru i w swojem sumieniu aktorskiem stwierdza pewien postęp u autora. „Kurjer Poranny“ konstatuje tę odpowiedź p. Nowakowskiego, jako popieranie samowoli aktorskiej, do tego bowiem redukuje się owo „aktorskie sumienie“.

Podobne stanowisko jak p. Boy zajęły i „Wiadomości Literackie“.

Niżej podpisany, który sam przed laty padł ofiarą spisku aktorskiego (premjera „Dobrodzieja złodziei“ we Lwowie) i nie doznał wówczas żadnej obrony w obozie autorów, a więc miałby teraz specjalny motyw do wystąpienia przeciw aktorom szykanującym autora — ośmiela się jednak w niniejszej sprawie mieć nieco inne zdanie, niż Z. A. D. i p. Boy-Żeleński. Sprawa ta nie jest tak prosta i jedna i druga strona ma częściowo rację, lecz do kogóż, jak nie do literatów, należało ująć ją w tej właśnie różnolitości, subtelnie i sprawiedliwie — a nie iść po linji najmniejszego wysiłku i gnębić aktorów korporacyjnie, mobilizując przeciw nim potęgę prasy. Już to enuncjacje stowarzyszeń literackich w ostatnich latach nie bywały szczęśliwe; spadały do poziomu zwykłych polityków. I dziś również, choć sami uważają sprawę za zasadniczą, chcą ją załatwić — czem? próbą siły. Ich enuncjacja ma jedną dziurę i jedną obłudę; w imię solidarności, w imię tego, że co dziś spotkało p. Witkiewicza, jutro może spotkać p. Krzywoszewskiego, usiłuje coś wymusić na aktorach — nawet zapewne wbrew własnemu lepszemu przekonaniu wielu zrzeszonych.

Wprawdzie stwierdzić trzeba, że aktorzy czy tylko jeden aktor zachował się nielojalnie, jeżeli — jak p. Boy opowiada — odrzucili swoje role już po próbie czytanej i „nic nie pomogły perswazje reżysera i prośby, aby mu zostawili kilka dni czasu, żeby w ciągu prób mógł ich wprowadzić w utwór“. Ale „Tumor Mózgowicz“ nie jest nowością, był już grany w Krakowie i wyszedł w druku, aktorzy mieli więc już skądinąd sposobność przeświadczyć się, że eksperyment jest jałowy, że nie będą owemi poszczególnemi literami, które same nie znają swego przeznaczenia i które dopiero reżyser złoży w niespodziewaną całość.

Rzeczą główną jest, że w poezji polskiej od dość dawna, a nagminnie od lat kilku cuchnie niezrozumialstwo. Dawniej skromne i wstydzące się siebie, dziś stało się aroganckie, zbroi się w teorję, pcha się na pierwszy plan, teroryzuje krytykę i publiczność. Gdy w „Wiadomościach Literackich“ w artykule p. t. „Niezrozumialstwo“ uderzyłem w to gniazdo trutniów, pokazało się, że współczesny poeta polski niczego zajadlej nie broni, jak prawa do niezrozumialstwa i do plagjatu. Nie chcę powtarzać tutaj tamtych moich wywodów. Zaznaczam tylko, że rozróżniam i szanuję poezję niezrozumiałą, opartą na tajemnicy lub pochodzącą z trudności, z któremi boryka się autor; ale nie godzę się na czystą bzdurę, która pochodzi z nieudolnych i lekkomyślnych skojarzeń lub ze sztucznego nastawienia się umysłu. Taka bzdura nie może wogóle żyć żadnem życiem, odrazu samą siebie przekreśla; zrazu wywołuje pewne zaciekawienie, zdziwienie, ale potem monotonję i nudę. Można nie zrozumieć, to znaczy nie dojść do rozwiązania szarady, ale musi się wymagać, żeby przynajmniej same jej przesłanki były zrozumiałe (a mogą być nawet piękne) — bo wtedy wogóle żadna funkcja duchowa u odbiorcy, intelektualna, uczuciowa czy estetyczna, nawet zacząć się nie może. Dowód: oni sami się wzajemnie między sobą nie rozumieją.

Karol Irzykowski.

(Dok. nast.).

—— ::o:: ——

— Dla P. P. S. powrót Marszałka Piłsudskiego nie jest kwestją polityczną, lecz przedewszystkiem kwestją fachowego kierownictwa i reorganizacji tej armji, którą Marszałek przecież stworzył.

—::o::—

DROZYZNA.

DOMAGAMY SIĘ WSTRZYMANIA WYWOZU ŻYTA.

Trwająca zwyżka cen żyta w Niemczech pobudziła znów naszych eksporterów do intensywnego wywozu żyta zagranicę. Ponieważ już przed świętami podaż żyta na cele konsumcyjne nie mogła zaspokoić potrzeb krajowych, wywóz w obecnym okresie, wobec robót w polu i ustania dowozu do miast, spowodować musi dalszą silną zwyżkę ceny żyta w kraju.

Jeżeli mamy uchronić się przed znaczną zwyżką ceny mąki i chleba, wskazanem jest aby czynniki miarodajne uniemożliwiły wywóz żyta zagranicę w okresie, gdy potrzeby wewnętrzne nie mogą być zaspokojone. (—).

PODWYŻSZENIE CENY CHLEBA.

W związku ze znacznem podrożeniem ceny żyta, od środy, 7 kwietnia, młyny warszawskie podwyższają cenę mąki pytlowej z 42 do 45 gr. oraz sitkowej i razowej z 30 do 32 gr. za kg. w hurcie loco piekarnia.

Z tego powodu od piątku, 9 kwietnia, podwyższone będą ceny chleba w hurcie: pytlowego (za kg.) i nałęczowskiego (za 800 gr.) z 42 do 45 gr., sitkowego i razowego z 32 do 34 gr., w detalu zaś: pytlowego i nałęczowskiego z 44 do 47 gr. i sitkowego i razowego z 34 do 36 gr.

A Magistrat uznał, że w Warszawie niema drożyzny...

Z RYNKU MIĘSNEGO.

W ub. tygodniu (przedświątecznym) dokonano uboju około 1500 sztuk wołów. Zadnie mięso wołowe, pochodzące z uboju warszawskiego, sprzedawano od 1 zł. 40 gr. do 1 zł. 85 gr., przednie zaś od 1 zł. 20 gr. do 2 zł. 20 gr. Dowieziono w stanie bitym z okolic podmiejskich około 1000 sztuk. Ceny zadniego mięsa wołowego z uboju zamiejscowego wahały się od 1 zł. 30 gr. do 1 zł. 70 gr., a przedniego od 1 zł. do 2 zł. za kg. Tendencja na mięso wołowe w końcu tygodnia b. zniżkowa, wobec większego uboju i małego zapotrzebowania mięsa wołowego na święta. 400 ćwiartek mięsa wołowego pozostało nierosprzedanych.

Cieląt ubito w tym samym czasie około 800 sztuk dowieziono około 1200. Przy tendencji zwyżkowej mięso cielęce z uboju warszawskiego i zamiejscowe sprzedawano: zadnie od 1 zł. 70 gr. do 2 zł. 10 gr., przednie od 1 zł. 50 gr. do 2 zł. Wieprzy ubito około 3000 sztuk, dowieziono 1000. Cena żywca wahała się od 1 zł. 50 gr. do 1 zł. 90 gr. W końcu tygodnia z powodu dużej podaży — tendencja zniżkowa.

—::o::—

Sprawy skarbowe.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego z dnia 31 marca **wykazuje nieznaczny wzrost zapasu złota — o 53 tysiące zł. — do sumy 134,09 miljonów złotych.**

Zapas walut i dewiz zmniejszył się o 5,3 miljony zł. brutto, osiągając sumę 49,3 miljonów złotych.

Zwiększył się o 6,5 miljonów zł. — do sumy 301,4 miljonów zł. portfel wekslowy, oraz zwiększyły się o 3,8 miljonów zł. — do sumy 29,4 miljony zł. pożyczki zabezpieczone papierami.

Zobowiązania walutowe i raportowe (wynoszące 16,9 miljonów zł.) wzrosły o 2,6 miljonów zł.

Rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o 21,7 miljonów zł. (78,7 miljonów zł.).

Obieg biletów bankowych powiększył się o 20,6 miljonów zł. do sumy 389,4 miljony zł., przyjęty natomiast do zapasu banku stan monet srebrnych i bilonu wykazuje zmniejszenie o 363 tysiące zł. (609 tysięcy zł.).

Stosunek procentowy pokrycia kruszcowego wynosi 32.68%.

Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codziennie.



Drapacz chmur, zbudowany obecnie przez Związek Maszynistów Kolejowych w Ameryce dla pomieszczenia założonego przezeń własnego banku. Gmach ten wzniesiony został ze składek członkowskich.

LIST Z RZYMU.

WIELKA RADA FASZYSTÓW. — ROZPĘDZENIE KONGRESU FILOZOFÓW W MEDJOLANIE. — SIÓDMA ROCZNICA NARODZIN FASZYZMU.

Rzym, dn. 1 kwietnia.

W nocy z 30 na 31 marca zebrała się w pałacu Chigi (siedziba Mussoliniego) rada naczelna partji narodowo - faszystowskiej, nasząca szumny tytuł Wielka Rada Faszystów.

Na posiedzeniu tem przeprowadzono zmianę na stanowisku generalnego sekretarza partji. Dotychczasowy sekretarz, Roberto Farinacci, słynny władca Kremony, jeden z najbardziej nieprzejednanych faszystów, redaktor skrajnie faszystowskiej gazety „Regime Fascista" (dawniej „Cremona Nuova") i obrońca bandy Duminiego, która zamordowała Matteotiego — ten słynny Farinacci ustępuje z sekretarjatu partji i wraca do swojej Kremony...

Miejsce Farinacciego zajmie młody faszysta, Augusto Turati, rodem z miasta Brescia, kierownik tamtejszej organizacji faszystowskiej, a zarazem prezes faszystowskiego związku marynarzy.

Rzecz jasna, zmiana ta nie pociągnie za sobą żadnych poważniejszych następstw. Faktycznym kierownikiem i nieograniczonym władcą partji jest Mussolini, który prowadzi taką politykę, jaka mu się podoba, niezależnie od tego, kto zajmuje stanowisko sekretarza stronnictwa. Dlatego też dziwnie brzmią głosy tych pism włoskich, które starają się dostrzec w tej zmianie zapowiedź jakiegoś nowego etapu rewolucji faszystowskiej i zmianę kursu polityki rządowej. Farinacci przyszedł do Rzymu w najkrytyczniejszym dla faszyzmu momencie: w okresie likwidowania t. zw. afery Matteotiego, gdy faszyści musieli przetrzymać gwałtowny atak żywiołów opozycyjnych, poczem sami przeszli do kontrataku na swoich przeciwników. Prowadził go właśnie Farinacci. Prowadził z ramienia Mussoliniego, w imieniu Mussoliniego i na rozkaz Mussoliniego. Duszą i faktycznym inspiratorem tej akcji był Mussolini, a Farinacci stanowił tylko posłuszne narzędzie w ręku dyktatora.

Że tak jest, najlepszy dowód w tem, że na tem samem posiedzeniu Wielkiej Rady zdecydowano przypuścić szturm na ostatnią twierdzę demokracji włoskiej.

Twierdzą tą jest — rzecz dziwna — senat królestwa Italji. Senat — to jedyna w dzisiejszych Włoszech placówka, z której rozlega się od czasu do czasu jakiś głos protestu przeciwko dyktaturze faszystowskiej. W senacie ciągle jeszcze zasiada spora garstka liberalnych polityków z sen. Albertinim na czele. Ten sam Albertini został niedawno na rozkaz Farinacciego usunięty ze stanowiska redaktora gazety „Corriere della Sera", która przeszła następnie w ręce faszystów. Ale Albertini siedzi jednak w senacie, a wraz z nim dość liczna grupa demokratów, bardzo zresztą umiarkowanych, ale zawsze demokratów.

Otóż faszyści postanowili rozprawić się z tą „Grenadą" demokracji włoskiej.

Uchwalono mianowicie „zreformować" senat. Dotychczas senatorów mianował król (dożywotnio). W myśl uchwalonej onegdaj „reformy" senat będzie się składał z dwuch kategorji członków: 1) senatorowie dożywotni, mianowani przez króla z pośród osób nie należących do korporacji; 2) senatorowie niestali, mianowani na 9 lat przez króla z pośród osób, desygnowanych przez wielkie korporacje narodowe (czytaj: faszystowskie), przyczem korporacje pracowników wyznaczą liczbę senatorów, która nie będzie mniejsza od liczby senatorów, reprezentujących pracodawców.

Nie ulega wątpliwości, że podczas tego aktu „reformowania" senatu zasiadające w nim niedobitki demokracji z sen. Albertinim na czele zostaną *wysadzone* z pałacu Mądama (siedziba senatu włoskiego)...

Jednem słowem, szykuje się akt „zfaszyzowania" tego organu władzy państwowej, który nie jest jeszcze dostatecznie opanowany przez faszystów. Rząd sfaszyzowany, król zfaszyzowany, izba deputowanych sfaszyzowana, a teraz przychodzi kolej na senat...

Kilka dni temu rozpoczął się w Medjolanie kongres filozofów włoskich. Na kongres ten stawił się kwiat włoskiej nauki filozoficznej z Benedyktem Croce na czele. Kongres trwał zaledwie dwa dni, gdyż zaraz na drugiem posiedzeniu zaszedł pewien fakt, który zadecydował o dalszych losach zjazdu.

Profesor De Sarlo z Florencji, przemawiając na temat „Kultura a wolność", powiedział, że, zdaniem jego, prawa kultury są podporządkowane wolności myśli i stwierdził, że brak dziś we Włoszech koniecznych dla swobodnego rozwoju kultury warunków.

Odpowiedział mu faszysta, prof. Carlini z Pizy, starając się uzasadnić postępowanie Mussoliniego, lecz mowa Carliniego napotkała na tak ostre sprzeciwy, że faszystowski profesor musiał ją przerwać. Obrady kongresu trwały dalej. Po południu nagle nadchodzi wiadomość, że rektor uniwersytetu, faszysta Mangiagalli, który jest zarazem prezydentem miasta Medjolanu, pozbawił kongresistów prawa obradowania w gmachu uniwersytetu...

Uczestnicy kongresu zgromadzili się w wielkiej auli, gdzie prezes kongresu, prof. Martinetti, rozwiązał kongres po uchwaleniu przez tenże deklaracji protestacyjnej. A gorliwy rektor - faszysta otrzymał niebawem pochwalną depeszę z Rzymu, podpisaną przez ministra oświaty, p. Fedele: „cieszę się niezmiernie, że J. E. dał kongresującym filozofom lekcję tej elementarnej prawdy, która powiada, że napróżno byłoby naginać naukę do poziomu politycznej spekulacji przeciwko rządowi faszystowskiemu"...

W niedzielę, 28 marca, faszyści święcili wielką uroczystość. W dniu tym upłynęło siedem lat od chwili założenia t. zw. „Fascio del Combattimento", z którego powstała z czasem partja narodowo - faszystowska. Faszyści uważają ten dzień za datę narodzin faszyzmu i święcą go rok rocznie z wielką pompą.

Mussolini dokonał na hippodromie w Villa Glori przeglądu szeregów faszystowskich, przyczem wygłosił mowę. Następnie faszyści przedefilowali przez Corso Umberto, wznosząc okrzyki na cześć swego wodza i śpiewając „Giovinezzę" (hymn faszystów). Przeszło godzinę szły te szeregi czarnej armji Mussoliniego. Czarne koszule, czarne czapeczki z chwaścikiem, szaro-zielone kurtki, szerokie szarawary i krótkie, przewieszone przez ramię, karabinki — oto obraz tej słynnej milicji, która od siedmiu lat panoszy się na przepięknej ziemi włoskiej, siejąc dokoła siebie grozę i zniszczenie.

Balbo.

—::o::—

Łańcuch prasowy.

W dn. 6 b. m. złożyli pieniądze w Administracji „Robotnika" na Fundusz Prasowy następujący towarzysze i proszą znowu o wyznaczenie nast. towarzyszów.

Tow. **Feliks Perl,** zł. 10 — wzywając tow. **Adama Szczypiorskiego.**

—::o::—

CURIOSA.

Kruk krukowi oka nie wykole.

Podobno „komisja" wysłana przez min. Raczkiewicza do Stryja, doszła do wniosku że — postępowanie **policji** było bez zarzutu. Komisja ta składa się... z dwuch urzędników **policyjnych:** p. Mackiewicza i p. Snarskiego. Poco się urządza te smutne komedje?!

Z Warszawy do Paryża i z Paryża do Warszawy.

T. zw. propaganda polska w Paryżu nie ma nic lepszego do roboty jak... zachwalać... politykę skarbową p. Zdziechowskiego, która przyniosła tak znakomite wyniki, że obecnie położenie jest gorsze, niż w grudniu. A gdy tej „propagandzie" uda się podsunąć jakiemuś prawicowemu pismu francuskiemu wieść o genjuszu p. Zdziechowskiego, niezwłocznie znany aryjczyk, nadsekwański p. Aubac czyli poprostu p. Auerbach z Warszawy depeszuje do „Kurjera Warszawskiego", jak to Francja ceni p. Zdziechowskiego... Jest to robota bardzo ordynarna i niemądra.

Klucz do „Państwowego Banku Rolnego".

Z powodu usunięcia p. Wilkońskiego z Państwowego Banku rolnego, piastowskie „Echo" obrzuca p. Wilkońskiego obelgami, a następnie dowodzi, że nie należy w Bankach stosować „partyjnego klucza". No — i w imię tej zasady „klucz" do Państwowego Banku rolnego ma być w wyłącznem władaniu „Piasta"... Zdrowa logika — nieprawdaż?

A nad sprawą nadużyć przechodzi się do porządku dziennego. Nadużyć nie było. Przecież je zatuszowano.

Skarboferm.

„Frankfurter Zeitung" pisze, że w Skarbofermie (gdzie wciąż rządzi p. Korfanty) od kilku miesięcy nie księgowano wcale ładunków węglowych, wysyłanych w niedzielę. Państwo polskie poszkodowane zostało na kilka mil. zł. Wielka rzecz! Państwo polskie jest jak owa „kobieta święta" z piosenki Boy'a, która swojej krzywdy (kapitalistom) „nie pamięta"...

Pomysł wyborczy Str. Chłopskiego.

P. Jan Dąbski, prezes klubu Str. Chłopskiego, oświadczył współpracownikowi Expressa" że jego klub „będzie się domagał, aby okręgi były jedno- lub dwumandatowe".

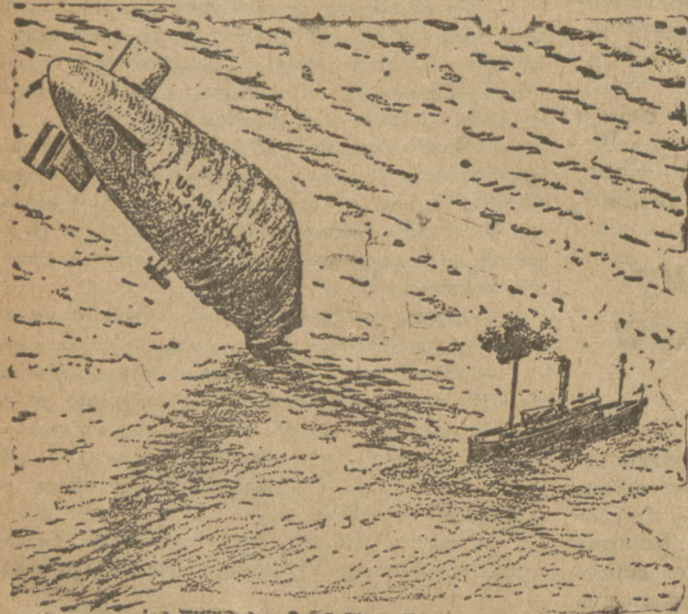
P. Jan Dąbski zapomniał, że **Konstytucja** ustanawia **wybory proporcjonalne.** Czy p. Dąbski sądzi, że można „wyjść" z Konstytucji równie łatwo, jak z „Wyzwolenia"?

P. Zamorski o ustroju „pozornie kapitalistycznym".

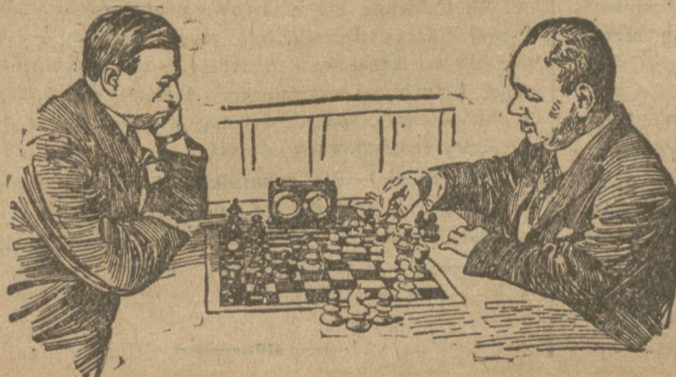
Faszysta endecki p. Zamorski oświadczył: „Nasz ustrój ma tylko pozory kapitalistyczne; w dziewięciu dziesiątych jednakże jest socjalistycznym".

Powiedzenie to nie jest tak głupie, jak wygląda. Tylko że wyraz „socjalistyczny" jest tu użyty w pewnem specjalnem znaczeniu. P. Zamorski zapewne ma na myśli fakt, że nasz kapitalizm, dzięki Lewiatanom, Związkom ziemian, Kooprolnym, N. D. i Ch. N., jest **całkowicie utrzymywany przez Państwo i objada się kosztem Państwa i społeczeństwa.** Jest to „socjalizm" — chciwego i nieudolnego kapitalisty. Tylko że niepotrzebnie szarga się tu szlachetne pojęcie „socjalizmu" dla oznaczenia tego potworka. Jeżeli p. Zamorski chciał powiedzieć coś niedorzecznego przeciwko socjalizmowi — to jego bumerang wraca do niego i trafia w cały jego obóz.

—::o::—



Amerykański sterowiec wojskowy skutkiem uszkodzenia motoru musiał się opuścić na morze. Na szczęście w pobliżu był okręt, który wyratował załogę samolotu.



Dwaj pierwsi zwycięzcy w międzynarodowym turnieju szachowym na Semmeringu pod Wiedniem: Spielman (pierwsza nagroda) i Aliechin (druga).

Wydalenie p. Kilińskiego z P. K. O.

Urzędnikowi P. K. O. p. Kilińskiemu, który wykrył niesłychane nadużycia w P. K. O., wczoraj prezes P. K. O. p. Schmidt udzielił **dymisji.** Stało się to wskutek zajścia, o którem pisaliśmy w „Robotniku“, na tej podstawie, że p. Kiliński miał obrazić jednego z „orłów“ P. K. O. p. Dzierżanowskiego. P. Kilińskiego wcale w tej sprawie nie przesłuchano. Klika lindowska tryumfuje..

—::o::—

Akta osobowe i dokumenty prac. pocztowych b. zaboru rosyjskiego.

Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów ukończyła prace segregacyjne otrzymanych z Rosji aktów b. rosyjskiego Zarządu pocztowego Okręgu Warszawskiego, (obejmującego dawne gubernje: warszawską, płocką, kaliską, piotrkowską i radomską) — w pośród których znajduje się znaczna ilość aktów osobowych i dokumentów osobistych b. pracowników urzędów pocztowych na tym obszarze.

Wobec tego interesowani mogą otrzymać owe dokumenty osobiste oraz wyciągi z wykazów stanu służby i w tym celu powinni wnieść w jaknajkrótszym czasie odpowiednie podania do Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie.

Zaznacza się przytem, że aktów urzędów pocztowych pozostałego obszaru b. zaboru rosyjskiego, należących do b. okręgów pocztowych: grodzieńskiego, wileńskiego i kijowskiego dotychczas nie otrzymano. O uzyskanie tych aktów podjęto starania w rządzie S. S. S. R. i po ich nadejściu nastąpi osobne ogłoszenie. (PAT.).

—::o::—

Z Rady Opieki Społecznej

Komisja opieki społecznej nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą Rady opieki społecznej, organu doradczego i opinjodawczego przy Ministrze Pracy i Opieki Społecznej, obradująca w dn. 16 i 17 marca, po rozpatrzeniu opracowanych przez Min. Pracy projektów ustaw o opiece społecznej nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą oraz ustawy o budowie i utrzymaniu sierocińców wojewódzkich uznała je za dobre i celowe.

Pozatem Komisja jednogłośnie wyraziła swoje uznanie dla wytężonej i owocnej pracy Ministerjum w dziedzinie opieki nad młodzieżą i dziećmi oraz przyjęła szereg opinji i dezyderatów.

Uznano więc, że kredyty, jakiemi rozporządza Ministerjum na opiekę nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą są niewspółmiernie małe w stosunku do innych wydatków państwowych oraz faktycznych potrzeb. Wyrażono opinję o konieczności zwiększenia wysokości sybsydjów oraz opłat za dzieci, pozostające pod opieką Państwa.

W związku z bezrobociem wysunięta została potrzeba wzmożenia akcji dożywiania dzieci przy wydatnej pomocy ze strony Państwa.

Szerzące się choroby zakaźne, jak gruźlica i jaglica wymagają jaknajenergiczniejszej akcji organizacyjnej zakładów specjalnych wychowawczo-leczniczych.

Prócz tego wyrażono opinję o potrzebie jaknajrychlejszego wydania ustawy o organach opieki społecznej, odrębnie dla dzieci i młodzieży.

Powyższe opinje potwierdziła jednomyślnie Rada Opieki Społecznej na plenarnem zebraniu w dniu 18 b. m.

SPROSTOWANIE.

Do komunikatu naszego z dnia 30 marca o wysokości komornego na kwartał II r. b. wkradła się omyłka, mianowicie:

Dla lokali 4 do 6-pokojowych obowiązuje komorne w wysokości 59% od 2 zł. 66 gr., t. j. 1 zł. 57 gr., a nie 1 zł. 75 gr., jak mylnie podano.

Piąta sesja komisji Ligi Narodów dla ochrony dziecka i młodzieży

22-go marca zebrali się w Genewie przedstawiciele jedenastu państw oraz delegaci licznych stowarzyszeń prywatnych na piątą sesję Komisji Ligi Narodów dla ochrony dziecka.

Komisja ta składa się z dwuch komitetów, z których pierwszy zajmuje się zwalczaniem handlu kobietami i dziećmi, drugi zaś — ochroną dziecka i młodzieży.

Polskę w Komisji reprezentował sen. tow. Posner.

Na porządku dziennym obrad znajdowały się m. in. następujące sprawy:

Zbiór praw i postanowień, tyczących walki z handlem kobietami i dziećmi w poszczególnych krajach; System domów publicznych, utrzymywany w niektórych krajach; Wysiedlanie cudzoziemskich prostytutek; Wydawnictwa pornograficzne; Alkoholizm w związku z handlem kobietami i dziećmi; Ochrona emigrantek; Zapomogi dla dzieci, rodzice których pozostają bez pracy; Wpływ (ujemny i dodatni) kinematografu na umysłowość dziecka; Prawodawstwo tyczące ochrony niemowląt; Prawodawstwo tyczące pracy dzieci; Ochrona dziecka przed alkoholizmem.

Komisja przyjęła cały szereg decyzji. Decyzje te zmierzają do zorganizowania i skoordynowania wysiłków poszczególnych państw i stowarzyszeń prywatnych, do przyjęcia przez państwa odpowiedniejszych i bardziej skutecznych środków i sposobów zwalczania panującego zła, oraz do gruntownego i wyczerpującego zbadania każdego zagadnienia.

—::o::—

Z Akademickiego Koła Przyjaciół Ligi Narodów.

Odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Akademickiego Koła Przyjaciół Ligi Narodów. Zebranie zagaił prezes Koła p. T. Majewski. Przewodniczącym zebrania wybrano jednomyślnie p. J. Rogowicza, który poprosił do prezydjum tow. Moszczyńskiego i p. Grabskiego (na asesorów), oraz p. Maślankiewicza (na sekretarza).

Z kolei Walne Zebranie przyjęło do wiadomości sprawozdanie ustępującego zarządu i udzieliło całemu zarządowi absolutorjum, z wyjątkiem tych jego członków, którzy samowolnie porzucili swe obowiązki podczas kadencji, zakładając Stowarzyszenie o przeciwnych Kołu Przyjaciół Ligi Narodów celach. Specjalne podziękowanie udzielono ustępującemu prezesowi, oraz kierownikom wydziałów: Prasowego i Naukowego.

W skład zarządu, wybranego przez aklamację, wchodzą: jako prezes — **p. Wł. Sieroszewski**, jako członkowie, tow. **Ludwik Cohn, J. Grabski** (wiceprezes), **Fürstenberg, Zyndram - Kościałkowski, Malinowski, Frydman-Mirski, Winiarski i Wóycicki.** Do komisji rewizyjnej wchodzą pp. **Exner, Majewski i tow. M. Kaczorowski.**

—::o::—

KRONIKA POLITYCZNA.

Z RADY MINISTRÓW.

Zapowiedziane na dzisiaj zwykłe posiedzenie Rady Ministrów zostało odwołane.

POWRÓT MINISTRÓW.

Wczoraj powrócił do Warszawy i objął urzędowanie Min. Pracy tow. Br. Ziemięcki. Również powrócił z Kieleckiego do Warszawy p. Minister Spraw Wewnętrznych Raczkiewicz i objął urzędowanie.

W czwartek wracają do Warszawy Min. Kolei Chądzyński i Min. Przem. i Handlu p. Osiecki.

AKCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA RZĄDU.

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Nadzwyczajnych Delegatów Ministra Skarbu do spraw oszczędnościowo - organizacyjnych, odbytem pod przewodnictwem Nadzwyczajnego Komisarza Oszczędnościowego woj. Moskalewskiego, rozpatrywano wnioski, zawarte w sprawozdaniu p. St. Kauzika o programie akcji oszczędnościowej w zakresie Min. Pracy i Opieki Społecznej.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Na Międzynarodowy Kongres Pracowników Umysłowych, który odbywa się dn. 6, 7 i 8 kwietnia r. b. w Wiedniu przygotowano następujące referaty: 1) „Własność intelektualna“ referuje p. Gallie (Francja); 2) Wzory umów zbiorowych i indywidualnych prac. umysł. referuje de Weidel (Francja) i Schayler (Anglja); 3) „Sytuacja urzędników publicznych“ H Verne (Francja) i 4) „Wymiana intelektualna“ delegat Polskiej Konfederacji Prac. Umysł. dr. E. Woroniecki.

Delegatami na Kongres do Polski są prof. dr. Zygmunt Nagórski, wicedziekan Izby Adwokackiej i dr. Edward Woroniecki, jako ekspert w sprawie „Własności intelektualnej“, dr. R. Langrod, wszyscy z ramienia Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych.

WYJAZD CZECHOSŁOWACKIEGO RADCY LEGACYJNEGO P. E. MILLERA.

W ubiegłą niedzielę grono członków Towarzystwa polsko - czechosłowackiego z prezesem inż. J. Rogowiczem na czele żegnało wyjeżdżającego z Warszawy po 4-letnim prawie pobycie radcę legacyjnego i b. charge d'affaires Republiki Czechosłowackiej p. Emiljana Millera.

We wtorek radca Miller, żegnany na dworcu przez tłumnie zebranych przyjaciół ze sfer towarzyskich stolicy oraz przedstawicieli korpusu dyplomatycznego z posłami D-rem Fliederem i Simiczem na czele, Prezydjum Rady Ministrów, Min. Spraw Zagranicznych, członków kolonji czechosłowackiej i Tow. polsko - czechosłowackiego odjechał do Pragi.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie przy ul. Ciepłej 21 poszukuje kandydatów z dobremi świadectwmi i referencjami do obsadzenia następujących posad.

NA MIEJSCU.

W Oddziale dla umysłowo pracujących: 1 lektoratora polskiego języka (starszy wiekiem), 1 bony, 2 agentów na portrety, b. dobre warunki, 4 akwizytorów do wydawnictw.

W Oddziale dla służby domowej: 75 służących. Podania, nadesłane z prowincji na powyższe posady, pozostawiane będą bez odpowiedzi.

NA WYJAZD.

W Oddziale dla umysłowo pracujących: 1 pielęgniarce do oddziału chirurgicznego — do szpitala na kresach, 1 dentysty wolnopraktykującego, 1 technika mierniczego, 1 bony, 6 lekarzy, 3 ekspedjentek spoż. z kaucją, 1 kapelmistrza do orkiestry instrumentów dętych.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 1 linjarza lub linjarki do maszyn do linjowania książek i kajetów, 1 lokaja starszego samotnego, który pracował w majątkach, 1 galwanizera, 4 bańkarzy, 4 pom. bańkarzy.

—::o::—

Sprawa rozszerzenia Rady Ligi Narodów.

AKCJA DYPLOMATYCZNA NIEMIEC.

Paryż, 6 kwietnia. (PAT.). W związku z demarche, jaką podjęli ambasadorowie Rzeszy w celu zapoznania się z charakterem i programem specjalnej komisji, mającej zbadać sprawę rozszerzenia Rady Ligi Narodów, „L'Avenir“ zauważa: Jeżeli Niemcy uzyskają wstęp do wspomnianej komisji na stopie równości, będą one mogły choć nie są członkami Ligi Narodów, przeszkodzić przyznaniu miejsca innym krajom, będącym od początku członkami Ligi Narodów. W ten sposób — pisze dziennik — kraj, który wyrządził światu najwięcej zła i dla zwalczania występków którego powstała właściwie Liga Narodów, przyjęty zostanie do Ligi Narodów z takiemi względami, jakich nie posiada żaden inny kraj.

Berlin, 6 kwietnia. (PAT.). „Vorvaerts“ donosi, że najbliższe posiedzenie gabinetu Rzeszy odbędzie się w przyszły wtorek. Rada ministrów zajmie się wynikami akcji dyplomatycznej w sprawie rekonstrukcji Rady Ligi. W ciągu bieżącego tygodnia przedstawiciele Niemiec w Londynie i Brukseli podejmą te same kroki, jakie poczynił ambasador niemiecki w Paryżu.

Przesilenie w Jugosławji.

Białogród, 6 kwietnia. (PAT.). Kryzys rządowy ma przebieg normalny. Król zawezwał do siebie przewodniczącego Izby Trifkowicza, oraz odbył w dniu wczorajszym narady z przewodniczącym parlamentarnej grupy partji radykalnej, Iiwkowiczem, i przywódcą partji demokratycznej. Dawidowiczem. Pozatem król wezwał do siebie przewodniczącego partji muzułmańskiej, Spaho, oraz przedstawiciela grupy ludowców słoweńskich, Kulowetsa.

Białogród, 6 kwietnia. (PAT.). W kołach stronnictwa radykalnego wysuwany jest projekt koalicji partji radykalnej z chorwacką partją chłopską, przyczem na czele rządu miałby stanąć dr. Nincicz albo prezydent Skupczyny Trifkowicz.

KRYZYS TRWA.

Białogród, 6 kwietnia (PAT.). Sytuacja polityczna bez zmiany. Dzisiaj król konferował z Kovaczewiczem, przedstawicielem parlamentarnej grupy radiczystów, i z Trifkowiczem, przewodniczącym skupczyny, a nad wieczorem przyjął Pasicza, a następnie Radicza.

Przed naradami w sprawie sytuacji w angielskim przemyśle węglowym

Londyn, 6 kwietnia. (PAT.). Przedstawiciele związków górniczych odbywają obecnie w poszczególnych zagłębiach narady, mające na celu wypracowanie instrukcji, które zostaną następnie udzielone delegatom górniczym na ogólno-krajową konferencję, odbyć się mającą w piątek, 9 bm. Konferencja ta zwołana została z inicjatywy komitetu wykonawczego federacji górników, a celem jej jest powzięcie decyzji co do stanowiska, jakie delegaci górników mają zająć w sprawie raportu komisji węglowej, jako podstawy przyszłych narad wspólnych z przedstawicielami przemysłu węglowego.

Kongres monarchistów.

Berlin, 6 kwietnia (PAT.). „Welt am Montag“ donosi, że w Monachjum odbył się ostatnio kongres niemieckich, rosyjskich i węgierskich monarchistów. W kongresie wzięło udział 20 delegatów różnych stowarzyszeń monarchistycznych tych trzech krajów.

Starcia w Halle

Halle, 6 kwietnia (PAT.). Podczas świąt doszło tu do starcia między grupą organizacji prawicowych a komunistami. 8 hitlerowców i 20 komunistów zostało rannych.

Wybory prezydenta republiki greckiej

Ateny, 6 kwietnia. (PAT.). (Agencja Ateńska). Wczoraj odbyły się wybory prezydenta republiki. W 12 okręgach Pangalos otrzymał około 90% oddanych głosów.

Walki mahometan z hindusami w Kalkucie

Kalkuta, 6 kwietnia. (PAT.). Dzisiaj w ciągu dnia panował spokój, jednakże o godz. 16-tej rozruchy rozpoczęły się na nowo, zwłaszcza w północnej części miasta, gdzie podczas starć między mahometanami i hindusami ci ostatni gwałtownie zaatakowali jeden z meczetów mahometańskich. Cała dzielnica została natychmiast izolowana przez oddziały wojska i policji. Obecnie odbywają się już tylko drobniejsze starcia pomiędzy pojedyńczymi hindusami i mahometanami. Od pierwszego dnia rozruchów do dzisiejszego wieczora zabitych zostało w walkach ulicznych 35 osób, a rany odniosło 400 osób.

Walki w Chinach

Pekin, 6 kwietnia. (PAT.). Sprzymierzone wojska chińskie mają rozpocząć jutro ofensywę przeciwko armji Kuo-Min-Chun pod Chuang - Tsun.

Przedstawiciel marszałka Wu - Pei-Fu odbył wczoraj wieczorem konferencję z Bu-Chung - Linem, przywódcą Kuo - Min-Chun, poczem zdał sprawę marszałkowi z przebiegu konferencji.

IV Międzynarodowy kongres pracowników umysłowych

Wiedeń, 6 kwietnia. (PAT.). W obecności prezydenta dr. Hainischa, przedstawicieli świata dyplomatycznego oraz członków rządu austrjackiego rozpoczął dziś obrady czwarty międzynarodowy kongres pracowników umysłowych. Polskę reprezentują: prof. Zygmunt Nagórski oraz adw. dr. Józef Langrod. Oczekiwany jest również przyjazd dr. E. Woronieckiego z Paryża. Na porządku dziennym obrad znajdują się m. in. sprawy ochrony własności umysłowej, położenia pracowników państwowych, oraz umów zbiorowych i indywidualnych.

Odkrycie nowych pokładów złota

Londyn, 6 kwietnia (PAT.). Znaczne zainteresowanie wzbudziła tu wiadomość o odkryciu żył złota w Panamie. Eksploatacja jest obecnie w rękach syndykatu anglo-amerykańskiego. Wiercenia, prowadzone na tych przestrzeniach zostały uwieńczone odkryciem na pobrzeżu atlantyckiem żył złota. Dalsze poszukiwania pozwalają przypuszczać, że te żyły złota znajdują się na obszarze 300 mil. kw. i że ich szerokość wynosi od 4-ch do 8 stóp, przeciętna zaś długość 2 tys. stóp.

Tow. Paul-Boncour w Wilnie

Wilno, 6 kwietnia. (PAT.). Dnia 6-go kwietnia o godz. 18 zawitał do Wilna delegat — zastępca Francji do Ligi Narodów, tow. Paul - Boncour w towarzystwie córki i syna. Tow. Paul - Boncourowi towarzyszą p.p.: Wyszyński i Mühlstein z ramienia Ministerjum Spraw Zagranicznych oraz z ramienia wojskowości pułkownik sztabu generalnego Bek. Na dworcu powitali przybywających gości przedstawiciele władz rządowych i komunalnych, członkowie Stowarz. Przyjaciół Francji, reprezentanci miejscowej prasy, palestry i szereg miejscowych organizacji. Z dworca Paul Boncour udał się do przygotowanych dla niego apartamentów, w hotelu Europejskim, gdzie spożył w ściślem gronie obiad. W dniu jutrzejszym Paul - Boncour zwiedzi miasto oraz weźmie udział w wydanym na jego cześć obiedzie i raucie.

Odczyt tow. Paul-Boncoura

Odczyt tow. Paul - Boncour, urządzony przez Instytut Francuski w Warszawie, odbędzie się w niedzielę 11 kwietnia o godzinie 11 i pół w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak. Przedm. 66). Znakomity parlamentarzysta francuski i jeden z najświetniejszych mówców doby współczesnej, poinformuje słuchaczy o znaczeniu udziału Polski w Lidze Narodów.

Osobom, zbliżonym do Instytutu Francuskiego w Warszawie, rozesłane będą imienne zaproszenia. Osoby, interesujące się odczytem, mogą otrzymać nieliczne jeszcze pozostałe bilety w Biurze Instytutu Nowy-Świat 72, od godz. 11 — 1 w dniach: 8, 9 i 10 kwietnia r. b.

—::o::—

Wiadomości telegraficzne

— Z Pragi do Warszawy wyjechali delegaci 5-u praskich Kas Chorych oraz przedstawiciele Kas chorych celem zapoznania się z organizacją warszawskiej Kasy Chorych.

— Do Pragi przybyła wycieczka, 50 słuchaczy i słuchaczek klasy dramatycznej warszawskiego konserwatorjum państwowego pod przewodnictwem dyrektora Zelwerowicza. Wycieczka zabawi w Pradze tydzień.

— Wedle doniesień „Chicago Tribune“ z Pekinu, pomiędzy gen. Fengiem a jego byłym wrogiem Wu-Pei-Fu zawarty ma być sojusz, w myśl którego Wu-Pei-Fu pomagać będzie Fengowi w zwalczaniu zjednoczonych armji, zagrażających obecnie Pekinowi.

— Sprawa malwersacji, dokonanych przez urzędników kolejowych Rzeszy, zatacza coraz szer-

— Pisma paryskie donoszą z Nowego Yorku, że 110 biskupów amerykańskich podpisało petycję, domagającą się od senatu, aby unieważnił traktat turecko - amerykański, ponieważ — jak petycja zaznacza — miljon osób padło ofiarą okrucieństw tureckich.

W odpowiedzi, sen. Borah oświadczył, że gospodarcze interesy wymagają przyjęcia tego układu.

sze kręgi. Około 60 wyższych i niższych urzędników dyrekcji Frankfurtu nad Odrą stoi pod zarzutem oszustwa.

— Pisma donoszą z Tangeru, że Abd-el-Krim wystosował do podwładnych mu kaidów odezwę, proklamującą wojnę świętą i wzywającą do wymordowania wszystkich chrześcijan.

— W Sztokholmie zmarł jeden z głównych przedstawicieli wielkiego przemysłu szwedzkiego dr. Halmar Lundbohn.

— W Wiedniu zmarł profesor prawa i były minister sprawiedliwości Franciszek Kleine.

Zmarł August Tiessen, jeden z największych przemysłowców niemieckich, w wieku lat 81. Należał do prawego skrzydła centrum katolickiego.

— Londyński „Daily Mail" donosi z Kairu, że z piramidy Gizeh spadł pewien Czech, Musil, i zabił się na miejscu.

::o::

Zatarg na tle redukcji w Winnikach zlikwidowany

Czytamy w „Dzienniku Ludowym":

W dn. 2 kwietnia został wreszcie zlikwidowany zatarg z robotnikami fabryki tytuniu w Winnikach.

Jak wiadomo generalna Dyrekcja Monopolu tytuniowego — wymówiła pracę wszystkim pracującym w 2-ej zmianie, z dniem 1 kwietnia.

Robotnicy — przeważnie kobiety — nie mogąc się pogodzić z myślą porzucenia pracy, przez 3 dni i noce nie opuszczały fabryki. Interwencje posłów socjalistycznych i deputacje do Warszawy spowodowały przybycie naczelnika Wydziału w Gen. Dyrekcji monopolu z Warszawy, p. Napieralskiego—który w dn. 2 b. m. doprowadził—do załatwienia konfliktu, przy współudziale posła tow. Smulikowskiego, p. Mazgały i Komisarza gminy.

Rezultat tych narad i umowy obopólnej jest następujący:

Zamiast 160 osób pierwotnie przeznaczonych do redukcji — dyrekcja fabryki zwolni około 40 osób podług następujących zasad:

1) Wszyscy mający pełną wysłużoną ilość lat służby t. j. 35 lat z zaliczeniem przerwy wojennej; 2) posiadający przynajmniej 3 morgi ziemi; 3) żonaci — względnie mężatki — jeśli oboje pracują; więc mają zatrudnienie stałe i są bezdzietni.

Trzeba stwierdzić, że policja zachowywała się wzorowo — nie prowokując robotników, którzy demonstrowali swe prawo do pracy w największym spokoju i porządku.

Dnia 10 kwietnia r. b. o godz. 9 wiecz. w *Salach Redutowych (teatr Wielki)* odbędzie się *Wielka zabawa - koncert* z udziałem pierwszorzędnych sił artystycznych. *Tańce, konkurs piękności* (nagroda złoty zegarek). Bufet obficie zaopatrzony.

Zaproszenia otrzymywać można w sekretarjacie T. U. R. (Al. Jerozolimskie 6), w lokalach Zw. Zawodowych oraz na dzielnicach i w Redakcji „Robotnika" (Warecka 7).

Z Radjostacji Warszawskiej.

PROGRAM AUDYCJI WARSZ. STACJI NADAWCZEJ TOW. „POLSKIE RADJO".

(6 KW. 480 M.) NA DZIEŃ 7.IV (ŚRODA).

17.00 — 18.00 Koncert orkiestry „Polskiego Radja" pod dyr. prof. Jana Dworakowskiego.

18.00 — 18.20 Żywe słowo.

19.00 — 19.20 Komunikat rolniczy.

19.20 — 19.40 Odczyt p. t.: „Dziś łatwiej wyhodować dobrego królika, niż kupić najgorsze futerko". wygłosi p. M. Trybulski.

20.00 — 22.00 Koncert orkiestry „Polskiego Radja" pod dyr. prof. Jana Dworakowskiego (solistka p. Lidja Kmitowa — skrzypce).

***

Zarząd radjostacji warszawskiej w swoim programie artystycznym przeznaczył jeden wieczór w tygodniu, wyłącznie na produkcje teatralne i literackie.

Poza tem w inne dni w ciągu 20 minut dawane będą recytacje literackie objęte ogólną nazwą — żywego słowa.

Do recytacji tych zaproszeni będą wszyscy najwybitniejsi artyści scen stołecznych.

::o::

Morderstwo z powodu testamentu.

Ze Lwowa donoszą:

W Boguchwale pod Rzeszowem Wacław Pasterczuk, plenipotent dóbr Surzyckich, został zamordowany skrytobójczo przez Karola Angermana. W chwili, gdy Pasterczuk wysiadał na dworcu w Boguchwale z pociągu, padł strzał z dubeltówki, naładowanej starem żelaziwem i prochem. Pasterczuk zmarł na miejscu. Policja przy pomocy psa wszczęła poszukiwania zabójcy. Ślady prowadziły do Angermana, który przyznał się do zbrodni. Powodem zabójstwa były sprawy spadkowe. Matka Angermana, która podobno była kochanką Pasterczuka, pod jego wpływem wydziedziczyła swych synów i utworzyła fundację dla sierot Surzyckich, z zastrzeżeniem, że Pasterczuk, jej długoletni rządca, pozostanie na dożywociu. Angermanowie starali się zwalić testament. Nienawiść ich zwróciła się przeciw Pasterczukowi.

Zbrodnia była dokonana z premedytacją. Okazało się, że przed zbrodnią Angerman namawiał okolicznych włościan i przekupił ich, aby składali fałszywe zeznania. Dziesięciu włościan zostało skutkiem tego aresztowanych. Angermanowi grozi sąd doraźny. Zabójca jest bratankiem przemysłowca i b. posła do parlamentu wiedeńskiego.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU.

JACZEJKI W 5 SZWADRONIE TABORÓW W KRAKOWIE.

„Naprzód" donosi:

W 5 szwadronie taborów w Krakowie wykryto wśród żołnierzy tajną organizację komunistyczną, mającą na celu tworzenie jaczejek. Według dotychczasowego śledztwa, pokazuje się, że nici afery prowadzą do Będzina i Sosnowca, gdzie też prowadzi wojskowość śledztwo. W związku z wykryciem tej organizacji, aresztowano w 5 szwadronie taborów w Krakowie dwu szeregowych, a to: Szewczyka i Wójcika, jako organizatorów jaczejek komunistycznych w wojsku. Aresztowanych osadzono w krakowskich aresztach wojskowych Sędzia śledczy prowadzi w dalszym ciągu dochodzenie w tej sprawie.

NAPAD NA TOW. ORŁOWSKIEGO W ŁUNIŃCU

(kor. własna)

31 marca na sprzedającego nasze gazety w Łunińcu, woj. Poleskie, tow. Orłowskiego napadł znany tu w kołach reakcji, wśród grona „złotej młodzieży" p. Rauch z rewolwerem w ręku. Pan ten ze słowami „za sprzedawanie bolszewickich gazet" wymierzył bronią do tow. Orłowskiego N. wszczęty alarm Raucha aresztowano. Znaleziono przy nim rewolwer, nabity ostremi nabojami. Po spisaniu protokułu aresztowanego zwolniono. Władze prokuratorskie zajęły się Rauchem, lecz p. Rauch chodzi dalej spokojnie po mieście.

WŁAMANIE NA POCZCIE GŁÓWNEJ W ŁODZI

Z soboty na niedzielę dokonano w Łodzi wielkiego włamania na poczcie głównej.

Złodzieje przedostali się na podwórze gmachu pocztowego, gdzie wybili otwór w murze i przedostali się następnie do pokoju, w którym odbywa się liczenie pieniędzy.

Złodzieje znaleźli większą ilość woreczków z bilonem, ułożonych na półkach.

Straty narazie nieustalone, ale sięgają podobno bardzo wysokiej sumy.

W związku z włamaniem, aresztowano 3 urzędników poczty, którzy, pełniąc w czasie świąt dyżur na poczcie, nie spłoszyli złodziei.

SKANDAL W KOMENDZIE DOK KRAKÓW.

„Naprzód" donosi:

W sprawie nadużyć, popełnionych przez kpt Remera, adjutanta gen. Kulińskiego, w komisji gospodarczej DOK. Kraków, toczy się obecnie śledztwo, które wykazało, że suma sprzeniewierzona ze skarbu państwa przekracza grubo kwotę 4000 zł. Kpt. Remer po popełnionym zamachu samobójczym znajduje się w szpitalu wojskowym, a po wyzdrowieniu osadzony zostanie w więzieniu śledczem.

Jak się okazało, prokurator dr. Cięciel zarządził we wtorek przytrzymanie kpt. Remera z powodu jego nadużyć jednak na prośbę aresztowanego pozostawiono go na wolnej stopie dla uzyskania przez niego pieniędzy, celem pokrycia szkody. Gdy starania o pożyczkę się nie udały, kpt. Remer, zastawszy oficera żandarmerji w swem biurze, popełnił zamach samobójczy.

DLA ZARZĄDU M. ŁUNIŃCA KAŻDA TRUPA TEATRALNA MA PIERWSZEŃSTWO PRZED T. U. R.

Zarząd m. Łunińca, z burmistrzem Czarnockim na czele, na prośbę Tow. Uniw. Rob. w Łunińcu (które opiekuje się przeszło 200 słuchaczkami i 200 dziećmi w wieku szkolnym) w sprawie udzielenia lokalu na cele TUR. odpowiedział, iż zasadniczo uwzględnia prośbę Tow. Uniw. Rob; zastrzega sobie jednak prawo wynajęcia tej sali jakiejkolwiek innej przyjezdnej trupie teatralnej.

Uchwała taka oznacza w praktyce paraliżowanie działalności miejscowego TUR, gdyż „jakakolwiek inna przyjezdna trupa", chociażby w ostatniej chwili się zgłosiła, otrzyma pierwszeństwo przed TUR, pomimo że TUR już dwa tygodnie naprzód podanie złożył. **Łunińczak.**

PROJEKTY ZARZĄDU GMINY DROHOBYCZ W SPRAWIE ZATRUDNIENIA BEZROBOTNYCH

Piszą nam z Drohobycza:

Liczba bezrobotnych w zagłębiu naftowem fizycznie pracujących dosięgła już 4016, zaś umysłowych 540. Z tego na samo miasto Drohobycz przypada około 700 bezrobotnych fizycznie pracujących i 311 umysłowo pracujących. Zasiłki pobiera w całem Zagłębiu 2506 osób.

Miasto Drohobycz, chcąc zatrudnić swoich bezrobotnych, potrzebuje tylko kredyt na niezbędne roboty.

Majątek nieruchomy Drohobycza wynosi około 30 miljonów zł. W bieżącym roku przez udzielenie miastu miljona złotych kredytu, kwestja bezrobocia byłaby prawie zupełnie załatwiona. Za pieniądze te możnaby zatrudnić około 500 robotników, fizycznie pracujących.

Rada miejska uchwaliła, wobec tego, zwrócić się do Min. Robót Publicz. o udzielenie miljona zł na następujące roboty: budowę zbiornika wodociągowego, budowę ratusza, budowę dróg nowych, regulację potoków.

Przy powyższych robotach wydatek na robociznę wynosi przeszło 80%.

Resztę bezrobotnych, fizycznie pracujących, t. j. około 200 ludzi możnaby również zatrudnić przez udzielenie wojskowości kredytu w sumie około 200 tys. na budowę koszar dla wojska (materjał na to jest) i t. d.

Podobny stan istnieje i w innych gminach Zagłębia Naftowego. Szczególnie gmina Tustanowice opracowała program robót publicznych dla zatrudnienia bezrobotnych. Są to wszystko gminy bogate, ale na przeszkodzie ich planom stoi, jak wszędzie, brak gotówki. **M. M.**

Z sądów.

AFERZYŚCI Z P. K. O. PRZED SĄDEM.

Jutro w Wydziale VIII Sądu Okręgowego rozpoczyna się rozprawa oskarżonych o nadużycia w P. K. O., Lindego, Baua i Hryniewicza. Oskarża prokurator Rudnicki. Komplet sędziowski stanowią sędziowie: Kozakowski, Krasowski i Brand.

::o::

Walki zapaśnicze w Cyrku.

W pierwszej parze Garkowienko nie rozegrał walki w ciągu 20 minut z Lobmajerem.

W drugiej parze Grüneizen w 3 minuty 30 sekund przerzutem przez biodro zwyciężył Kubiaka.

Walka Pinecki i Warga rezultatu nie dała.

Wreszcie w ostatniej parze Stecker pokonał Horwaczka w 12 minut.

Komisja sportowa przyjęła „Czarną Maskę", która już dziś rozpocznie walki. Dziś również odbędzie się rozstrzygające spotkanie Garkowienko — Pinecki.

::o::

Głosy czytelników.

Warunki pracy w Centralnych Warsztatach Lotniczych.

Praca w warsztatach lotniczych w Mokotowie jest ograniczona od 1.I 26 r. do 3 dni w tygodniu, wskutek czego wśród robotników panuje wielkie rozgoryczenie, które potęguje świadomość, iż, podczas, gdy oni głodują, cała wyższa administracja otrzymuje pełne miesięczne wynagrodzenie. W ten sposób bowiem obciąża się nieproduktywnie koszta produkcji; gdzież więc są te oszczędności, o których się na każdym kroku mówi?

Wszelkie interwencje delegacji tak w 10, jak i w 4 Dep. nie odniosły żadnych skutków. Odpowiedziano nam, iż, do lipca mamy głodować, wraz z rodzinami, a od lipca dorzuci się nam ochłap, w postaci jednego dnia w tygodniu. Jest to naigrawanie się z nędzy robotnika. Robotnicy zwracają się tą drogą do opinji publicznej i do wszystkich tych, którym nędza robotnicza leży na sercu, o interwencję w naszej sprawie.

Muszę jeszcze zaznaczyć z oburzeniem, że u nas panuje barbarzyński sposób przetrząsania kieszeni robotnikom przy wyjściu z pracy — przez wartę, specjalnie do tego postawioną. Kierownictwo, zamiast w robotniku widzieć człowieka i obywatela, widzi w nim złodzieja, co jest nad wyraz poniżające.

:o:

RUCH ROBOTNICZY
Z życia partji.

KOMUNIKAT.

Z okazji Święta Majowego Sekretarjat Generalny przygotowuje „Ilustrowaną Jednodniówkę Majową", która ukaże się w połowie kwietnia. Nadto Sekretarjat wyda kartki z tekstem pieśni robotniczych i rewolucyjnych—jak „Czerwony Sztandar", „Międzynarodówka", „Na barykady", „Warszawianka", „Gdy naród do boju", w cenie 5 gr. za egzemplarz.

Pozatem Sekretarjat Generalny posiada na składzie zeszłoroczny afisz 6-cio kolorowy 1-szo majowy (nadający się i na obecny obchód majowy) w cenie 1 zł. za egzemplarz.

Zamówienia, wraz z gotówką, należy nadsyłać do Sekretarjatu Generalnego, Warecka Nr. 7. Natychmiastowe zamówienia, zwłaszcza na Jednodniówkę Majową, są pożądane ze względu na konieczność ustalenia nakładu.

W Sekretarjacie są do nabycia także znaczki metalowe P. P. S-owe, w cenie 60 gr. za sztukę.

Sekretarjat Generalny
C. K. W. P. P. S.

KOMUNIKAT 1-SZO MAJOWY.

Zbliża się dzień 1-szy maja, dzień święta robotniczego, Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S., jak i lat ubiegłych, wzywa Was towarzysze, robotnicy Warszawy do świętowania i manifestowania pod sztandarami Polskiej Partji Socjalistycznej. Wybierajcie po fabrykach i warsztatach komitety majowe, organizujcie wiece i masówki, wyjaśniające znaczenie święta majowego, przeprowadzić wszędzie uchwały wstrzymania się od pracy w dniu 1-szym maja. Dzielnice, Komitety dzielnicowe, Komitety fabryczne niech wybiorą milicję porządkową, wyznaczą komendantów. Po druki, odezwy, plakaty zarówno we wszystkich sprawach organizacji święta Majowego zgłaszać się do Sekretarjatu W. O. K. R. P. P. S. (Al. Jerozolimskie 6) w godzinach od 10 — 2 rano i od 4 — 8 pp. tel. 317-32.

WARSZ. OKR. KOM. ROBOTNICZY
P. P. S.

Konferencja międzydzielnicowa w środę dn. 7 b. m. o godz. 7 w. w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6 m. 4) odbędzie się **konferencja międzydzielnicowa,** na którą prosimy o konieczne przybycie **Komitety dzielnicowe w pełnym składzie, mężów zaufania z fabryk, zakładów i Związków Zawodowych.**

Na porządku dziennym sprawa **obchodu święta 1-go Maja.**

Baczność Milicja Majowa. Egzekutywa Warsz. Okr. Kom. Rob. P. P. S. wyznaczyła głównym Komendantem Milicji Porządkowej w dniu 1-szym Maja tow. Łokietka.

Egzekutywa W. O. K. R. P.P.S.

Wzywam wszystkie Dzielnice, Komitety dzielnicowe, Komitety fabryczne do zorganizowania milicji porządkowej i wyznaczenia komendantów. O dniu zbiórki komendantów milicji porządkowej nastąpi oddzielne ogłoszenie. **Łokietek.**

W czwartek, dn. 8 b. m.

Dzielnica Nowe-Bródno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków, na którem będzie omawiana sprawa Święta 1-go Maja.

Koło Tramwajarzy „Jerozolima". O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła. Na porządku dziennym sprawa Święta 1-go Maja.

Ruch kult.-oświatowy

WARSZAWSKA ORG. MŁODZIEŻY T. U. R.

„Ponad śnieg" Żeromskiego na dochód warsz. org. młodzieży T. U. R. W dniu 10-go kwietnia r. b. o godz. 7 m. 15 punktualnie odbędzie się powyżej wymienione przedstawienie teatralne w **Teatrze Odrodzonym,** zakupione przez Warsz. Organizację Młodz. T. U. R.

Czysty dochód przeznaczony na ufundowanie sztandaru młodzieży. Pozostałe bilety w cenie 1 i 2 zł. do nabycia w sekretarjacie T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, o godz. 5—7 w.

Organizacja Młodzieży T. U. R. W piątek, dn 9 b. m., o godz. 7.30, w lokalu W. O. K. R. P. P. S., odbędzie się posiedzenie egzekutywy Kom. Centr. Obecność wszystkich członków K. C. z Warszawy konieczna.

Konferencja w sprawie Międzynarodowego Zlotu Młodzieży Socj. w Amsterdamie. Dziś, w lokalu „Robotnika" odbędzie się z inicjatywy Zarz. Głównego T. U. R. konferencja w sprawie Zlotu Amsterdamskiego. Początek o godz. 7.30 wiecz.

KOŁO KRAJOZNAWCZE T. U. R.

Odczyt ob. Polkowskiej. W sobotę dn. 10-go kwietnia o godz. 7-ej wiecz. w lokalu TUR odbędzie się zebranie Koła Krajoznawczego TUR, na którym ob. Polkowska wygłosi odczyt p. t. **„Tatry".** Odczyt ilustrowany licznemi przezroczami.

Ruch spółdzielczy

DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI.

W czwartek, dn. 8 kwietnia r. b., w lokalu Warsz. Spółdzielni Spożywców, Chłodna 29, o godz. 8 wiecz., odbędzie się **Konferencja Przedstawicieli Organizacji Spółdzielczych i Zawodowych,** celem wyboru komitetu Dnia Spółdzielczości w Warszawie i omówienia programu obchodu.

Wszystkie wyżej wspomniane organizacje proszone są usilnie o wydelegowanie swoich delegatów.

W— **Spółdzielnia Spożywców.**

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem rano chmurno, temperatura wynosiła 9°, najniższa z nocy 2°, najwyższa onegdaj 15°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 16°, najniższa 6°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: przejściowy wzrost zachmurzenia, rano mglisto, na południowym wschodzie możliwy deszcz; nieco chłodniej. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich i północno - zachodnich.

Zjazd w sprawie wychowania moralnego. W czwartek, dnia 8 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Zw. Naucz. Szkół Powszechnych przy ul. Marszałkowskiej 123, rozpoczyna swe obrady Zjazd w sprawie wychowania moralnego, organizowany przez Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych oraz Związek Zawodowy Nauczycieli Polskich Szkół Średnich. Zjazd ten został zwołany z okazji IV-go Międzynarodowego Kongresu Wychowania Moralnego, mającego się odbyć w dniu 16 — 20 kwietnia r. b. w Rzymie.

Poprzednio zamierzano zwołać Zjazd w gmachu Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych (Pl Trzech Krzyży 4-6) lecz w ostatniej chwili projekt ten uległ zmianie i Zjazd odbędzie się w lokalu Związku.

Frekwencja w teatrach miejskich w marcu. W marcu frekwencja w teatrach miejskich była następująca: w Operze przedstawienia wieczorne wykazują przeciętnie 44,3 proc. kompletu kasowego (w porównaniu z lutym — bez zmian), poranki natomiast 57 proc. (w lutym 66,3 proc.), frekwencja osobowa zaś sięgnęła 60 proc. (w lutym 59 proc.) W teatrze Narodowym przedstawienia wieczorne przyniosły w marcu 28,6 proc. kompletu kasowego (w lutym 36,4 proc.), a poranki 53,5 procent (w poprzednim miesiącu 54 proc.), osobowa frekwencja stanowiła 40 proc. (w lutym 50 proc.). W teatrze Letnim komplet kasowy stanowił w omawianym czasie 34 proc. (30,7 proc.), poranki dały 46 proc. (61 proc.), zaś frekwencja osobowa stanowiła 40% (poprzednio 42,3 proc.). Wreszcie w teatrze Bogusławskiego odnotowano w marcu komplet kasowy w wysokości 49,9 proc. (w lutym 51,7 proc.), poranki dały 45,2 proc. (w lutym 37,1 proc.). Osobowy komplet wynosił 80 procent (w lutym 68,4 proc.).

Samochodowe opłaty rejestracyjne. Zw. właścicieli dorożek samochodowych czyni oddawna starania o obniżenie opłat za doroczną rejestrację samochodów. Władze skłonne są uwzględnić częściowo starania związku, ale obniżone opłaty dotyczyć mają wyłącznie dorożek samochodowych. Prywatne samochody obowiązywać będzie dotychczasowa opłata, wobec czego właściciele samochodów prywatnych winni je rejestrować w terminie, nie czekając na ostateczne załatwienie omawianej sprawy.

Sekcje komisji do badania cen. Komentując rozporządzenie rady ministrów z dnia 10 lutego 1926 r. o regulowaniu cen, min. spraw wewnętrznych wyjaśniło wojewodom, że tworzenie sekcji komisji do badania cen ma na celu zaoszczędzenie czasu i wydajniejszą pracę. Członkowie sekcji bowiem mogą się specjalizować w pewnej gałęzi przemysłu, można więc, w miarę potrzeby tworzyć sekcje: młynarską, piekarską, rzeźnicką, masarską, wreszcie krawiecką i szewcką. Tworzenie sekcji handlowej byłoby zbędne, albowiem przedstawiciel odpowiedniej gałęzi handlu będzie zasiadał we właściwej komisji. Skład sekcji będzie analogiczny do składu komisji, lecz bardziej specjalny, musi się zatem składać z przedstawiciela rolnictwa, właściwej gałęzi przemysłu i handlu z jednej strony, z drugiej zaś z odpowiednio równej ilości spożywców. Sekcja, narówni z komisją, nie może liczyć mniej, niż 6 członków.

Uczciwy kierowca. Jan Bogdański (Wileńska nr. 11) kierowca, złożył w 15 komisarjacie walizkę pozostawioną w samochodzie przez pasażerów, którzy wysiedli na ul. Brzeskiej i więcej nie wrócili. W walizce znajdują się: palto jesienne, spodnie, czapka sportowa, buty z cholewami, 650 sztuk papierosów, 4 paczki tytuniu, bielizna męska i t. p przybory podróżnicze.

::o::

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Szlakiem Prądzyńskiego. Polskie Tow. Krajoznawcze urządza dziś dnia 7 b. m. o godz. 8 wiecz., Karowa 31, odczyt p. J. Frankowskiego p. t: „Szlakiem Prądzyńskiego". Odczyt ten będzie przygotowaniem do wycieczki, którą poprowadzi prelegent w niedzielę dnia 11 kwietnia na pole bitwy pod Iganiami, gdzie odbędzie się msza polowa i rewja wojskowa.

::o::

KARY ZA LICHWĘ.

Kary za lichwę. Oddział walki z lichwą kom rządu przesłał do sądu do spraw lichwiarskich sprawę właść. sklepu spożywczego przy ul. Browarnej 13, Jana Dolidy, oskarżonego o pobranie nadmiernych cen za zapałki

:o:

WYPADKI.

Śmiertelne zatrucie alkoholem. W domu nr. 13 przy ul. Kaczej robotnik, 38-letni Józef Kwiatkowski zachorował z objawami otrucia alkoholem. Rodzina przewiozła Kwiatkowskiego do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie wkrótce życie zakończył.

Napad i postrzelenie. Trzech bandytów usiłowało dokonać napadu na zagrodę gospodarza Miszczaka we wsi Umielinach, gm. Wągrowie w pow. Grójeckim. Miszczak usłyszawszy szmery za oknami, uzbroił się w siekierę i zaczął wzywać pomocy sąsiadów. Słysząc to bandyci, zaniechali napadu, lecz dali kilku strzałów z rewolweru, przyczem zranili Miszczaka w lewe udo.

Zabójstwo. We wsi Siwe, gm. Markach wśród mieszkańców wynikła bójka. W wyniku bójki 19-letni Leon Woźniak został uderzony haczykiem w głowę. Po upływie kilku godzin, Woźniak zmarł Zabójcą okazał się Antoni Marchweta, mieszkaniec tejże wsi, który w czasie bójki doznał również ciężkich obrażeń cielesnych i z tego powodu pozostaje na leczeniu w domu.

Samobójstwo z braku pracy. Wczoraj rano w budce dozorcy przy budowie szosy, prowadzącej z Czerniakowa na Siekierki, przybyli do pracy robotnicy znaleźli wiszącego na sznurze, umocowanym do belki jakiegoś mężczyznę. Wiszącego natychmiast zdjęto, lecz czynione wszelkie sposoby ratownicze nic nie pomogły. Denatem okazał się 65-letni Franciszek Galiński, wdowiec (Czerniakowska nr. 76), robotnik, od dłuższego czasu bez pracy.

Samobójstwo staruszki w szpitalu. Znajdująca się na leczeniu w szpitalu Wolskim 71-letnia Antonina Szczepkowska (Wileńska nr. 25), skorzystawszy z chwilowej nieuwagi służby szpitalnej, zwlekła się z łóżka wczoraj, około północy, wyszła do sieni i wyskoczyła oknem z wysokości II piętra na asfalt podwórza. Sędziwą desperatkę przenieśli posługacze na salę, lecz tam, mimo udzielonej natychmiastowej pomocy, życie zakończyła.

Skutki czepiania się tramwajów. 6-letni Czesław Zdybski (Radzymińska nr. 12), czepiając się tramwaju linji nr. 7 na ul. Radzymińskiej, upadł na kamienie, doznając wstrząśnienia mózgu. Pogotowie, po opatrunku, przewiozło chłopca w stanie ciężkim do szpitala przy ul. Kopernika.

Skutki figlów z flowerem. Na Bielanach nad Wisłą 16-letni Jan Krauzowicz (Ogrodowa nr. 61) syn cukiernika, manipulując flowerem, należącym do Zygmunta Bochenka z Bielan, przez nieostrożność spowodował wystrzał. Kula ugodziła Krauzowicza w dłoń lewej ręki i tam pozostała. Pomocy rannemu udzielono w ambulatorjum Pogotowia, po czem w Kasie Chorych dokonano operacji wyjęcia kuli.

Napad i ujęcie bandyty. Na idących z Kaczego Dołu pięciu mieszkańców wsi Zbytki, gm. Zagoździa napadło kilku bandytów, którzy, bijąc napadniętych tępemi narzędziami z powodu stawianego oporu, zrabowali Józefowi Laskowskiemu 84 zł., Stefanowi Dymkowskiemu — 2 koszyki, zawierające 7 butelek spirytusu i butelkę wina, oraz różne artykuły spożywcze — ogólnej wartości 200 zł. Poszkodowani poznali, że jeden z bandytów był Szymon Szeląg, mieszkaniec Kaczego Dołu. Na skutek tego, policja dokonała rewizji w mieszkaniu Szeląga. Znaleziono u niego dubeltówkę przerobioną z karabinu, rewolwer syst. „Browninga", 5 butelek spirytusu i części artykułów spożywczych. Szeląga aresztowano.

Czyje futra? W mieszkaniu Chaima Miednika (Dzika nr. 38) podczas rewizji, policja śledcza zabrała, jako zakwestjonowane następujące ubrania: 2 palta damskie karakułowe i fokowe bez podszewek, spody z futer (cybety i oposy), oraz 4 kołnierze futrzane fokowe. Wszystkie te futra pochodzą prawdopodobnie z kradzieży. Poszkodowani mogą je obejrzeć w urzędzie śledczym.

Gorący śmigus. W domu nr. 34 przy ul. Łuckiej w mieszkaniu Antoniny Sztejterowej wynikła w drugi dzień świąt sprzeczka, z powodu rozbicia płyty przez córkę Sztejterowej. Gdy matka zaczęła karcić córkę za nieuwagę, wówczas druga córka Leokadja Karpikowa (Piastów, ul. Wesoła) żona malarza schwyciła krzesło i rzuciła się na matkę i na siostrę, chcąc się zemścić za rozbitą płytę. Gdy Karpikowej odebrano krzesło, wówczas pobiegła ona do kuchni, schwyciła czajnik z gotującą się wodą i oblała nią matkę. Poszwankowaną Sztejterową przewieziono dorożką do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie lekarz stwierdził poparzenie II stopnia pleców, piersi, szyi i rąk.

Zabójstwo po libacji. We wsi Zamęciu, gm. Wiązownie, w pow. Warszawskim, mieszkańcy tej że wsi Aleksander Witkowski oraz Jan i Józef bracia Dubińscy, po wspólnej libacji wszczęli bójkę z pozostałymi uczestnikami libacji, braćmi Janem i Józefem Dyzio, z tejże wsi. W czasie bójki jeden z pierwszych trzech ugodził nożem Józefa Dyzio, raniąc go w okolice serca tak silnie, że ranny wkrótce zmarł. Witkowskiego oraz braci Dubińskich, policja aresztowała.

Echa strzelaniny świątecznej. 15-letni Faustyn Kołodziejczyk (Dzielna nr. 93) w czasie strzelania z petard przed kościołem św. Augustyna na ulicy Dzielnej, został ranny odłamkiem pękniętego kamienia w prawe przedramię. Pierwszej pomocy nie fortunnemu „pyrotechnikowi" udzielił lekarz Pogotowia.

Wypadki samochodowe. Wczoraj w nocy na ul. Czerniakowskiej przed domem nr. 201, wskutek nadmiernie szybkiej jazdy, samochód przewrócił się na bok. Ofiarą wypadku padli: 48-letni Stanisław Korzeniowski, kotlarz (Czerniakowska nr. 154) i żona jego, 30-letnia Jadwiga. Lekarz Pogotowia stwierdził u nich potłuczenie i zdrapanie twarzy i rąk Kierowca wyszedł bez szwanku.

Zamachy samobójcze w święta. Franciszka ka nr. 17), pracownica igły, otruła się esencją octrucizny.

— Kazimierz Filipiak, lat 37 (Wolska nr. 111) zadał sobie cios nożem w brzuch. Desperata w stanie ciężkim umieszczono w szpitalu żydowskim.

— Kazimiera Marszówna (Zakątna nr. 3) napiła się esencji octowej.

Józef Dulewski, lat 48 (Lewicka nr. 7), po sprzeczce z ojcem, zadał sobie cios nożem w klatkę piersiową, w okolicę serca.

— Wanda Wieczorkowska, lat 23, (Chłodna nr. 15) otruła się jodyną.

— Marja Kowalska, lat 28, (Sierakowska nr. 5) robotnica, napiła się esencji octowej.

— Edward Sławiak (Grzybowska nr. 78), lat 19, napił się jodyny.

— Klementyna Piotrowska, lat 23 (Młynarska nr. 17), pracownica igły, otruła się esencją octową.

— Na rogu ul. Targowej i Zygmuntowskiej zderzyły się dwa samochody: Nr. 18822, prowadzony przez kierowcę Władysława Górczyńskiego (Szara nr. 10) z Nr. 17436, prowadzonym przez Adama Jakimiaka (Puławska nr. 68). Auta zostały uszkodzone. Wypadku z ludźmi nie było.

::o::

TEATR i MUZYKA.

Z FILHARMONJI.

Okrągły rok mija od czasu kiedy Wydział Oświaty i Kultury Magistratu zainaugurował swoje popularne koncerty symfoniczne. Na pierwszy z nich — pamiętam — nie można było dostać biletów, takie było przepełnienie.

Onegdaj sala świeciła pustkami, nawet na „urzędowe" miejsca zabrakło amatorów. Może odstraszył publiczność program, złożony wyłącznie prawie z kompozycji polskich, a, jak wiemy, te ostatnie nie mają u nas powodzenia. Zupełnie niesłusznie. Cztery pieśni Jana Maklakiewicza—znane już zresztą z koncertów uczniowskich — wykazały silną, dosyć dojrzałą i skoncentrowaną indywidualność młodego autora (ucznia prof. Statkowskiego). Wszystkie są zabarwione dramatycznie („Po zachodzie") i, choć pisane często niewygodnie dla głosu, niezawsze wierne psychologicznie („Ty nie odejdziesz") wywierają naogół wrażenie bardzo dodatnie.

Nierównie mniej treści i siły wyrazu posiada muzyka p. Ziółkowskiego. Kompozytora tego znamy już z występu w Konserwatorjum. Poemat „Tatry", w porównaniu z rokiem zeszłym, był wykonany o wiele lepiej. Szkoda tylko, że jego sens muzyczny jest dosyć ubogi, tematy, choć często ładne i pomysłowe, zbyt niewolniczo trzymają się programu literackiego i, mało rozwinięte muzycznie, niedość interesują słuchacza. **H. D.**

Teatr Wielki. Dziś „Faust".

Jutro „Aida", w piątek „Borys Godunow"

Teatr Narodowy. Dziś „Księżniczka żydowska".

Teatr Letni. Dziś „Dar poranka".

W piątek wchodzi na repertuar teatru Letniego najnowsza komedja wielce popularnego w Ameryce i Anglji komedjopisarzo Harwood'a p. t.: „Komedja wiarołomstwa".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Róża".

Teatr Polski. Dziś ostatnie wieczorowe przedstawienie „Damy Kameljowej".

Jutro premjera nowej komedji Kiedrzyńskiego „Wino, Kobieta i Dancing".

Teatr Mały gra co wieczór po cenach zniżonych „Ładna Historja".

Teatr „Nowości". „Księżniczka Czardaszka".
Teatr Niewiarowskiej. Lady Chic.
Teatr Odrodzony. Trójka hultajska.
Teatr Fredry. Śmierć cara Mikołaja II.
Qui Pro Quo: Serwus Jaroszy.
Perskie Oko. A kuku!
Eldorado. Wiosna idzie.
Olimpja. Chcemy króla.

::o::

Repertuar teatrów świetlnych

Kino Palace. „Tancerz mojej żony".
Kino Filharmonja. „Nędznicy".
Kino Apollo. „Kraj tysiąca radości"
Kino Stylowy. „Marynarz na dnie morza".
Kino Wodewil. „Nędznicy".
Kino Nowy. „Bestje rajskiej wyspy" według powieści Londona.
Kino Pan. „Madame sons Gêne".
Kino Światowid. „Tajemniczy rycerz".
Kino Splendid. Mary Pickford w 17 aktowym programie: „Pokusy zmysłowej kobiety" i „Hrabianka popychadło"
Kino Colosseum. „Czerwony korsarz"
Kino Sokół. „Czar walca".
Kino Corso. „Wieczór cygańskich romansów" (Wiera Chołodnaja).

::o::

ZE SPORTU.

ŚWIĄTECZNE ZAWODY SPORTOWE.

Foryś bije rekord polski na 2 klm. — Sensacyjna porażka Ł. K. S. w mistrzostwach. — Centkiewicz zwycięscą w międzyklubowym biegu na przełaj w Łodzi. — Porażki Pogoni z Cracovią. — Zaszczytne wyniki polskich drużyn z Wackierem i Czechosłovanem.

Nareszcie znajdujemy się w pełni sezonu.

Martwota zimowa, a wraz z nią pełne intryg i kłótni obrady przy „zielonym stoliku" poza nami. Dzięki Bogu sztuczki dyplomatyczne — zastąpiła prawdziwa umiejętność sportowa na boisku.

Święta Wielkiejnocy, były faktycznem otwarciem sezonu sportowego, który już na początku przynosi nam niespodzianki, dla jednych miłe, dla drugich nie; no, ale mniejsza z tem, do rzeczy!

— W Warszawie poza spotkaniami piłkarskiemi, o których już donosiliśmy odbył się trójbój WOZLA, który ze względu na brak czołowych klubów stolicy Polonji oraz AZS przyniósł zwycięstwo Warszawiance przy b. słabych wynikach. Oprócz trójboju odbył się bieg na 2 klm., który wygrał Foryś, ustanawiając nowy rekord polski 5:5 6,2.

— W Łodzi sensacja. W rozgrywkach o mistrzostwo okręgu łódzkiego ogólny faworyt ŁKS. ponosi porażkę, przegrywając z Siłą i tracąc 2 cenne punkty.

W międzyklubowym biegu na przełaj, zorganizowanym przez ŁKS. zwyciężył znany zawodnik Varsovji — Centkiewicz.

— Dotychczasowy mistrz piłkarski Pogoń ponosi w grach z Cracovią dwie porażki 3:1 oraz 1:0; Pogoń wystąpiła zupełnie bez treningu meczowego.

Spotkanie reprezentujących drużyn Polskiego i Niemieckiego Górnego Śląska zakończyło się wynikiem 3:3. Polaków przyjmowaso niezwykle owacyjnie, jedynie **konsul polski nie pokazał się na meczu,** ani też nie przyjął delegacji polskiej, reprezentacji piłkarskiej. Oto, jak odnoszą się do sportu polskie placówki zagraniczne.

R. D. S. Ogniwo i K. S. Amatorzy 0:3 (0:0).

W poniedziałek dnia 5 b. m. na boisku Skry rozegrany był mecz towarzyski naszych towarzyszów z „Ogniwą" i klubu Sportowego „Amatorzy". Gra była interesująca, choćby dlatego, że „Ogniwo" wystąpiło tylko z 8 graczami i grało b. ambitnie. Natomiast amatorzy grali przeciętnie.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia w tekście (przed kroniką) 25 groszy, nekrologi 10 groszy, zwyczajne 15 groszy, drobne za jeden wyraz 10 groszy. Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1-go milimetra. **Dla poszukujących pracy 50 proc. rabatu.** Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 proc. drożej. Fantazyjne i tabele (bilanse) 50 proc. drożej. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny JAN M. BORSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika". Warecka 7.